

# Marcin Rafał Pauk

---

## Moneta episcopalis : mennictwo biskupie w Europie Środkowej X-XIII w. i jego zachodnioeuropejski kontekst

---

Przegląd Historyczny 101/4, 539-571

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARCIN RAFAŁ PAUK  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

*Moneta episcopalis.*  
**Mennictwo biskupie w Europie Środkowej X–XIII w.  
i jego zachodnioeuropejski kontekst\***

Problematyka wczesnej działalności menniczej biskupów polskich do schyłku XIII w. stała się już przed laty przedmiotem fachowego opracowania Stanisława Suchodolskiego<sup>1</sup>. Od tamtego czasu stan wiedzy na ten temat nie uległ zasadniczym zmianom, choć odnotować trzeba fakt opublikowania nowych lub reinterpretacji szeregu znanych wcześniej zabytków numizmatycznych. Z tego względu ponowne podjęcie tej problematyki, w dodatku przez historyka nie zajmującego się numizmatyką jako głównym kierunkiem badań, wymaga uzasadnienia. Wynika ono z przekonania, że zjawisko to, pomimo zgłaszanych już wcześniej zastrzeżeń, analizować trzeba w ścisłym odniesieniu do kwestii relacji władzy świeckiej i duchownej we wczesnych państwach Europy Środkowej, a przede wszystkim z uwzględnieniem szerokiego tła porównawczego, którego dostarcza intensywnie rozwinięta w XI i XII w. działalność mennicza biskupów niemieckich. Mówiąc wprost, mennictwo biskupie i klasztorne łączy ściśle z funkcjonowaniem struktur kościoła monarszego, podporządkowanego władzy królewskiej lub książęcej, pełniącego w strukturach ówczesnych organizmów państwowych istotne funkcje administracyjne i polityczne. Jego organizacja na obszarach na wschód od Łaby i Odry musiała być mniej lub bardziej pełną recepcją wzorców ottońsko-salickich. W Rzeszy X–XII w. należy zatem poszukiwać także analogii i wzorców dla sposobów uposażenia instytucji kościelnych, immunitetu i regaliów<sup>2</sup>.

---

\* Za cenne uwagi do niniejszego artykułu serdecznie dziękuję Panu Prof. Stanisławowi Suchodolskiemu i wszystkim uczestnikom dyskusji na zebraniu Zakładu Historii Kultury Materialnej IAE PAN w Warszawie.

<sup>1</sup> S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987.

<sup>2</sup> Program badań nad tym zagadnieniem w Europie Środkowej zarysowany został we wcześniejszej pracy: M. R. Pauk, E. Wółkiewicz, „*Ministri enim altaris ministri curie facti sunt*”. *Ottońsko – salicki „system” Kościoła Rzeszy i jego oddziaływanie w Europie Środkowej XI–XII wieku*,

Owego kontekstu, jak i próby odniesienia do realiów zachodnioeuropejskich, zwłaszcza niemieckich, w starszych pracach wyraźnie zabrakło. We wspomnianym wyżej opracowaniu Stanisław Suchodolski konstatował wprost, że praktyka mennicza w Rzeszy Niemieckiej stanowi rzeczywistość zupełnie odmienną od polskiej i świadomie zrezygnował z jej uwzględnienia w swej analizie mennictwa niemonarszego w państwie Piastów<sup>3</sup>. Wydaje się, że w kontekście obecnej wiedzy na temat recepcji rozwiązań prawno–ustrojowych i koncepcji ideowych z Cesarstwa, podejście takie nie wydaje się już wystarczające<sup>4</sup>. Zaciążyła na nim przede wszystkim gruntowna — i w dużej mierze uzasadniona — krytyka poglądów Mariana Gumowskiego, który odwołując się do analogii mennictwa biskupiego w Rzeszy, starał się dowieść, że już w XI w. podobnie aktywni byli w tej materii biskupi polscy. Interpretował zatem denary krzyżowe, odnajdywane w dużej liczbie na ziemiach polskich, jako efekty rodzimej wytwórczości menniczej hierarchów kościoła<sup>5</sup>. W swej polemice z Gumowskim Ryszard Kiersnowski podkreślił przede wszystkim zasadnicze różnice w relacjach między kościołem a władzą monarszą w Rzeszy i Polsce wczesnopiastowskiej uznając, że dostojnicy kościoła niemieckiego w dobie ottońskiej dysponowali znacznie większą niezależnością, „nie byli nigdy tym powolnym narzędziem w ręku władcy świeckiego, jak kler czeski lub polski do połowy XI wieku i nie mogli być wyeliminowani z udziału w dochodach mennicznych”<sup>6</sup>. Mennictwo biskupów niemieckich miało być zatem wyłącznie efektem decentralizacji władzy w Rzeszy Ottonów, niespotykanej w rzekomo znacznie bardziej scentralizowanej monarchii piastowskiej. Wiedza na temat funkcjonowania struktur *Reichskirche* w X i XI w. — ugruntowana nie tylko w nowszych pracach, ale już co najmniej od czasu publikacji monografii Leo Santifaller<sup>7</sup> — pozwala ocenić, że argumentacja Kiersnowskiego (abstrahując od słusznej oceny materiału numizmatycznego) oparta była na całkowicie błędnych przesłankach ogólnohistorycznych. Nie wracając już zatem do poglądów Gumowskiego, opartych na fałszywych interpretacjach materiału numizmatycznego z XI w., warto jednak w moim przekonaniu podjąć ponowną próbę osadze-

---

[w:] *Kościół w monarchiach Przemyslidów i Piastów*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 105–138; na temat pojęcia *Reichskirchensystem* vide: T. Reuter, *The „Imperial Church System” of the Ottonian and Salian Rulers: a Reconsideration*, „Journal of Ecclesiastical History”, t. XXXIII, 1982, s. 347–374.

<sup>3</sup> S. Suchodolski, op. cit., s. 108–109.

<sup>4</sup> Vide zwłaszcza S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno–ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996.

<sup>5</sup> M. Gumowski, *Corpus nummorum Poloniae*, Kraków 1939, tab. IX–XXIX; idem, *Prawo mennicze biskupów polskich w wiekach średnich*, „Ateneum Kapłańskie”, t. XVII–XVIII, 1926, s. 1–9.

<sup>6</sup> R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 242–243.

<sup>7</sup> Cf. niżej przypis 19; na temat centralizacyjnych dążeń ostatniego z Liudolfingów obszernie S. Weinfurter, *Die Zentralisierung der Herrschaftsgewalt im Reich durch Kaiser Heinrich II*, „Historisches Jahrbuch”, t. CVI, 1986, s. 241–297.

nia relatywnie skromnych świadectw materialnych i pisanych na temat aktywności menniczej biskupów polskich i czeskich w kontekście mennictwa biskupiego w Rzeszy<sup>8</sup>. Trzeba liczyć się wszakże z możliwością wystąpienia zasadniczych odmienności, a także poważnego opóźnienia i modyfikacji, z którymi znane z terenu Niemiec instytucje i rozwiązania ustrojowe występować mogły na obszarach „Młodszej Europy”.

\* \* \*

Wiedzę na temat mennictwa biskupiego w Rzeszy czerpiemy zarówno ze źródeł numizmatycznych, jak pisanych, tj. sporej liczby przywilejów królewskich. Żaden typ nie dostarcza jednak pełnego i precyzyjnego obrazu kościelnej działalności menniczej w X–XII w. Podstawową trudność sprawia fakt, że nierzadko nie są to przekazy komplementarne względem siebie. Pewien procent przywilejów monarszych nie został najwyraźniej zrealizowany, skoro istnienie biskupiej mennicy nie pozostawiło żadnych śladów materialnych w postaci numizmatów, lub są one znacznie późniejsze w stosunku do daty wystawienia odpowiedniego dokumentu. Klasyczny przykład stanowi saskie biskupstwo w Verden, któremu przywilej menniczy nadał jeszcze Otto I, a potwierdzali go kolejni władcy aż do Henryka IV, gdy tymczasem nie są znane żadne materialne efekty jego realizacji<sup>9</sup>. Przypadek ten wymownie ukazuje jeden z głównych problemów metodologicznych, jakim jest brak reprezentatywności znalezisk numizmatycznych. W badaniach źródeł pisanych trzeba mieć natomiast na uwadze istnienie sporej liczby falsyfikatów, odnoszących się zazwyczaj do najwcześniejszej epoki, tzn. nadań z epoki karolińskiej, ale nie tylko — całkiem liczne przywileje mennicze z epoki ottońskiej i salickiej wyszły najprawdopodobniej ze skryptorium Stablo za rządów opata Wibalda w trzecim i czwartym dziesięcioleciu XII w.<sup>10</sup> Często spotykana jest też sytuacja odwrotna, gdzie aktywność menniczą biskupa potwierdzają, czasem nawet liczne typy numizmatów, gdy tymczasem nie dysponujemy pisemnym potwierdzeniem

<sup>8</sup> Tło porównawcze w postaci mennictwa biskupiego na Morawach, aczkolwiek niezwykle lakonicznie, scharakteryzował już S. Suchodolski, op. cit., s. 109–110.

<sup>9</sup> Vide B. Kluge, *Deutsche Münzgeschichte von den späten Karolingerzeit bis zum Ende der Salier (ca. 900 bis 1125)*, Sigmaringen 1991, s. 68. Klasycznym przykładem może służyć biskupstwo halberstadzkie, które już za pontyfikatu biskupa Hildewarda uzyskało dwa królewskie przywileje na bicie monety w Seligenstadt (974) i Halberstadt (989), tymczasem najstarsze numizmaty biskupie pochodzą z okresu rządów Arnulfa, następcy Hildewarda (cf. B. Kluge, *Die Anfänge der Münzprägung in Halberstadt*, „Nordharzer Jahrbuch”, t. XIV, 1989, s. 17–28). W innych przypadkach odstęp czasowy pomiędzy wystawieniem przywileju a potwierdzoną zabytkami działalnością menniczą może być jeszcze większy.

<sup>10</sup> Zakwalifikowano do nich m. in. wszystkie nadania praw menniczych dla biskupów bawarskich z przełomu X i XI w., cf. W. Hahn, *Numismatisch — rechtshistorische Betrachtungen zur Geschichte der bayerischen Bischöfe, insbesondere derer von Regensburg*, „Berliner Numismatische Forschungen”, t. V, 1991, s. 13–22; o warsztacie dyplomatycznym Wibalda ze Stablo najszerzej H. C. Faubner,

jego uprawnień. Wymownego przykładu dostarcza tu biskupstwo Hildesheim za pontyfikatu Bernwarda (993–1022), którego monety, znane także ze znalezisk na ziemiach polskich, bite były w dwóch mennicach — w Hildesheim i Mundburgu<sup>11</sup>, gdy tymczasem najstarszy przywilej potwierdzający uprawnienia menniczne biskupów pochodzi dopiero z czasów Henryka IV<sup>12</sup>. Problem ten dotyczy również tak ważnej stolicy kościelnej, a zarazem prężnego ośrodka mennicznego jakim była Kolonia. Ponadto badanie problematyki utrudnia znacząco niejednoznaczność terminologiczna źródeł: np. donacja *monetae* w dokumentach ottońskich i salickich, zwłaszcza tych dotyczących nadań hrabstw na rzecz biskupów, nie musi oznaczać zawsze prawa do emisji własnego pieniądza, lecz może stanowić jedynie nadanie dochodu mennicznego oraz lokalny nadzór nad obiegiem monety królewskiej, który wchodził w zakres obowiązków grafów, lub też udział w dochodzie mennicznym panującego<sup>13</sup>.

Dynamiczny rozwój mennictwa biskupiego w Rzeszy przypadł wprawdzie na dobę Hohenstaufów, w której rozpoczął się na dobre proces kształtowania się kościelnych władztw terytorialnych, tym niemniej cedowanie praw mennicznych zwykło się uważać za jeden z elementów wyróżniających „system” kościoła monarszego w Rzeszy już w dobie ottońskiej i salickiej. Warto w tym miejscu przywołać sugestywną opinię Berndta Kluge, który podkreślił, że korzenie interesującego nas zjawiska tkwią głęboko w czasach Liudolfingów, największą dynamikę osiągnęło ono pod rządami dynastii salickiej, ale jego prawdziwy rozkwit nastąpił dopiero za Hohenstaufów<sup>14</sup>. Zatem wiek XII to na obszarze całego Cesarstwa epoka niekwestionowanej dominacji monety kościelnej, w której szczególna pozycja przypadła zwłaszcza denarom kolońskim bitym w mennicy arcybiskupiej<sup>15</sup>.

---

*Zu den Fälschungen Wibalds von Stablo aus rechtshistorischen Sicht*, w: *Fälschungen im Mittelalter*, t. III: *Diplomatische Fälschungen (I)*, Hannover 1988 (MGH Schriften, t. XXXIII/3), s. 143–200. Problematyka ta wymaga — jak sądzę — jeszcze dalszych badań.

<sup>11</sup> B. Kluge, *HILDENESHEIM und MVNDBVRUC. Bischof Bernward als Münzherr*, [w:] *Bernward von Hildesheim und das Zeitalter der Ottonen, Katalog der Ausstellung*, red. M. Brandt, A. Eggebrecht, Hildesheim — Mainz 1993, s. s. 323–335.

<sup>12</sup> *Heinrici IV diplomata*, wyd. D. von Gladiß, A. Gawlik, MGH, *Diplomata regum et imperatorum Germaniae* t. IV/2, Weimar 1952, nr 218.

<sup>13</sup> N. Kamp, *Moneta regis. Königliche Münzstätten und königliche Münzpolitik in der Stauferzeit*, MGH, *Schriften*, t. LV, Hannover 2006, s. 1–16.

<sup>14</sup> B. Kluge, *Deutsche Münzgeschichte*, s. 68: *Was in ottonischer Zeit seine Wurzel und in staufischer Zeit seinen Höhepunkt hat, erlebt in salischer Zeit seine erste Blüte: die Herrschaft der Bischöfe im deutschen Münzwesen*; ibidem (s. 68–76) syntetyczne omówienie mennictwa kościelnego w Niemczech; vide również idem, *Umriss der deutschen Münzgeschichte in ottonischer und salischer Zeit*, w: *Fernhandel und Geldwirtschaft. Beiträge zum deutschen Münzwesen in sächsischer und salischer Zeit. Ergebnisse des Dannenberg — Kolloquiums 1990*, Sigmaringen 1993, s. 1–16.

<sup>15</sup> Ogólna charakterystyka stosunków monetarnych w Rzeszy Hohenstaufów: E. Nau, *Münzen und Geld in der Stauferzeit*, [w:] *Die Zeit der Staufer. Geschichte — Kunst — Kultur*, t. III, Stuttgart 1977, s. 87–102; N. Kamp, op. cit., s. 16–87. Syntetycznie n.t. uprawnień mennicznych arcybiskupów

Uprawnienia do bicia monety należały w istocie do częstych przywilejów nadawanych instytucjom kościelnym — zarówno biskupstwu, jak klasztorom królewskim — już przez władców frankijskich w epoce późnokarolińskiej, jednakże pozostały one w dużej mierze bez praktycznych następstw<sup>16</sup>. Z okresu dzielącego początek rządów Ludwika Pobożnego (814) i śmierć ostatniego ze wschodniofrankijskich Karolingów (911) znanych jest czternaście takich przywilejów, z których dziesięć przypadło biskupstwu<sup>17</sup>. Przełomowa dla całego mennictwa niemieckiego epoka Ottona I oznaczała decydującą zmianę także w materii przywilejów mennicznych dla biskupów i klasztorów<sup>18</sup>, apogeum przypadło na panowanie jego wnuka Ottona III, a wysoka liczba nowych donacji lub ich potwierdzeń utrzymywała się za wszystkich jego następców aż po Henryka IV. Ogółem Liudolfingowie wystawili 83 dyplomy nadające lub potwierdzające posiadanie uprawnień mennicznych dla odbiorców duchownych<sup>19</sup>. W tej epoce nadania owe stały się specyfiką wyłącznie wschodniej części dawnego imperium Karolingów. We Francji ostatni przywilej monarszy tej treści wydany został w 940 r. dla arcybiskupstwa Reims, a postępujący upadek autorytetu władzy królewskiej oznaczał stopniowe przejmowanie zwierzchności menniczej przez nowych świeckich władców terytorialnych — głównie jednak książąt i hrabiów, nie zaś biskupów<sup>20</sup>.

Skalę rozdrobnienia produkcji menniczej i wielkość udziału w niej kościoła niemieckiego ilustruje prosta statystyka: w okresie salickim, a zatem w stuleciu

---

kolońskich: U. Ritzefeld, *Das Kölner Erzstift im 12. Jahrhundert. Verwaltungsorganisation und Wirtschaftliche Grundlagen*, Köln–Weimar–Wien 1994, s. 283–288.

<sup>16</sup> P. Volz, *Königliche Münzhoheit und Münzprivilegien im Karolingischen Reich und die Entwicklung in der sächsischen und fränkischen Zeit*, „Jahrbuch für Numismatik”, t. XXI, 1971, s. 157–186.

<sup>17</sup> S. Steinbach, *Das Geld der Nonnen und Mönche. Münzrecht, Münzprägung und Geldumlauf der ostfränkischen — deutschen Klöster in ottonisch — salischer Zeit (ca. 911–1125)*, Berlin 2007, s. 33.

<sup>18</sup> B. Kluge, *OTTO REX / OTTO IMP. Zur Bestandsaufnahme der ottonischen Münzprägung*, [w:] *Ottotonische Neuanfänge. Symposium zur Ausstellung „Otto der Grosse, Magdeburg und Europa”*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Mainz 2001, s. 85–112.

<sup>19</sup> Wykaz przywilejów mennicznych dla biskupstw razem z innymi uprawnieniami ekonomicznymi i sądowymi (targ, clo, regale łowieckie, hrabstwa) zestawia L. Santifaller, *Zur Geschichte des ottonisch — salischen Reichskirchensystems*, Wien 1964 (wyd. 2.), s. 97–105; S. Steinbach, op. cit., s. 34–38 z wyszczególnieniem dokumentów dla klasztorów; na temat tychże syntetycznie także T. Vogtherr, *Die Reichsabteten der Benediktiner und das Königtum im hohen Mittelalter (900–1125)*, Stuttgart 2000, s. 143–151.

<sup>20</sup> Najobszerniej na ten temat ze szczególnym uwzględnieniem zachodniej części imperium karolińskiego R. Kaiser, *Münzprivilegien und bischöfliche Münzprägung in Frankreich, Deutschland und Burgund im 9.–12. Jahrhundert*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, t. LXIII, 1976, s. 289–338, vide także idem, *Bischofsherrschaft zwischen Königtum und Fürstenmacht. Studien zur bischöflichen Stadtherrschaft im westfränkisch — französischen Reich im frühen und hohen Mittelalter*, Bonn 1981 (Pariser Historische Studien, t. XVII), s. 99–112.

między 1024 a 1125 r. na podstawie materiałów numizmatycznych można wyodrębnić na terenie Rzeszy około 85 mennic, będących w posiadaniu instytucji duchownych — w tej liczbie znajdują się wszystkie biskupstwa niemieckie (z wyjątkiem Verden i Miśni) oraz najbardziej znaczące klasztory monarsze. Najdłuższe tradycje bicia własnej monety — niekiedy, jak w przypadku Strasburga, sięgające przed epokę ottońską — posiadały biskupstwa szwabskie. Pierwszym emitentem w Augsburgu był Udalryk (923–973), bliski współpracownik Ottona I i współtwórca sukcesu militarnego w walce z Węgrami. Osobistą i polityczną bliskością z panującymi tłumaczy się udział w aktywności menniczej także innych hierarchów: Dytryka z Metz (965–984), Willigisa z Moguncji (975–1013), czy wspomnianego już Bernwarda z Hildesheim<sup>21</sup>. Denary z własnym imieniem bił w Kolonii już arcybiskup Bruno (953–965), brat cesarza Ottona I, sprawujący jednak zarazem godność księcia Lotaryngii. Działalność ta pozostała jednak epizodem i sądzi się, że miała raczej związek z książęcym tytułem arcybiskupa, gdyż jego następcą, który wznowił własną emisję monetarną w Kolonii był dopiero Pilgrim, a nastąpiło to pomiędzy 1027 a 1036 r.<sup>22</sup> Za panowania Henryka IV wszyscy bez wyjątku biskupi Rzeszy dysponowali uprawnieniami do bicia monety w mieście stołecznym diecezji lub w którejś — a w okresie salickim z reguły już w kilku — ze swych osad targowych w obrębie posiadłości biskupstwa. Ze zjawiskiem tym związane było stopniowe przejmowanie zwierzchności menniczej, którego pierwszym etapem było dodanie inicjałów lub imienia biskupiego emitenta na monetach królewskich, kolejnym zaś pojawienie się samego wizerunku hierarchy, albo też świętego patrona katedry biskupiej (np. w Halberstadt św. Szczepana, w Würzburgu św. Kiliana) obok wizerunku i imienia panującego. Można tu mówić o swoistym mennicznym kondominium króla i biskupa, które zdaniem części badaczy trwało już kilka dziesięcioleci wcześniej, lecz jest trudne do uchwycenia ze względu na fakt bicia w mennicach biskupich monety królewskiej<sup>23</sup>. Proces ten kończyła jednak zazwyczaj całkowita eliminacja zewnętrznych oznak królewskiego zwierzchnictwa mennicznego, co w większości przypadków nastąpiło w ciągu drugiej połowy XI w. Początek opisywanych tu przemian w ikonografii i legendach monet wystąpił z większym nasileniem w okresie rządów Konrada II: obok wspomnianych denarów kolońskich arcybiskupa Pilgrima pojawiły się w tym czasie m. in. własne monety arcybiskupa Trewiru Poppona (ok. 1027), a oznaki królewskiej zwierzchności menniczej zanikły tam ostatecznie po roku 1060. W Kolonii to samo zjawi-

<sup>21</sup> B. Kluge, *OTTO REX / OTTO IMP.*, s. 96.

<sup>22</sup> M. van Rey, *Einführung in die rheinische Münzgeschichte des Mittelalters*, Mönchengladbach 1983, s. 88–89.

<sup>23</sup> K. Jonsson, *Coin Circulation in Viking-Age Germany*, [w:] *Money Circulation in Antiquity, the Middle Ages and Modern Times: Time, Range, Intensity. International Symposium of the 50<sup>th</sup> Anniversary of „Wiadomości Numizmatyczne”, Warsaw, 13–14 October 2006*, red. S. Suchodolski, Warszawa–Kraków 2007, s. 118–123.

sko nastąpiło w momencie niezwykle znamiennej — po 1062 r., za pontyfikatu Annona II, arcybiskupa o wielkich aspiracjach politycznych, który w tym czasie na drodze zamachu stanu przejął rządy opiekuńcze nad małoletnim Henrykiem IV. W Moguncji, a także należącym do tamtejszych metropolitów Erfurcie, które od czasów Henryka II były miejscem równoległego mennictwa królewskiego i kościelnego, imię królewskie na monecie arcybiskupiej utrzymało się stosunkowo długo, bo aż do około 1080 r.<sup>24</sup> Eliminacja znaków zwierzchności królewskiej często nie była procesem jednoznacznie zdeterminowanym i jednokierunkowym. Warto prześledzić to choćby na przykładzie dobrze rozpoznanych monet wüzburgskich. Działalność tamtejszej mennicy królewskiej poświadczona jest już za panowania ostatniego ze wschodniofrankijskich Karolingów, Ludwika Dziecięcia, a na monetach pojawiło się imię królewskie oraz nazwa miejscowa. Za rządów Ottona II tę ostatnią zastąpiło imię patrona wüzburgskiej katedry, św. Kiliana, a za Ottona III pojawił się także wizerunek świętego. Około 1000 r. po raz pierwszy znikło z monet imię panującego, aby wrócić rychło — ale na krótko — pod rządami Henryka II. W latach 1020–1040 nastąpiła powtórna eliminacja ikonografii i legendy odnoszącej się do monarchy na rzecz św. Kiliana i nazwy miejscowej, a następnie — po raz pierwszy monogramu biskupa Brunona (1034–1040). Powrót imienia królewskiego za czasów Henryka IV znów okazał się niezbyt długim epizodem, po którym nastąpiła zdecydowana przewaga ikonografii i legendy biskupiej: za pontyfikatu Erlunga (1106–1121) na monetach widnieje już zarówno imię, jak wizerunek hierarchy<sup>25</sup>. Pozostać musi kwestią otwartą, w jakim stopniu do eliminacji oznak władzy świeckiej i utrwalenia się zwierzchnictwa menniczego biskupów w epoce salickiej przyczyniła się celowa polityka wzmacniania struktury kościoła Rzeszy ze strony nowego władcy, Konrada II, a następnie słabość władzy królewskiej w okresie regencji po śmierci Henryka III oraz konfliktu Henryka IV z papieżem i opozycją saską.

Geneza uprawnień emisyjnych i charakter aktywności menniczej niemieckich instytucji kościelnych jest zagadnieniem niezmiernie złożonym i wykazuje spore różnicowania regionalne. W Bawarii — regionie cieszącym się w X w. sporą autonomią polityczną, zaliczanym tradycyjnie do obszarów słabego oddziaływania władzy królewskiej — uprawnienia mennicze biskupów, realizowane były szerzej od początku XI w. z wyraźnym uszczupleniem prerogatyw książęcych. Nie przypadkiem, jak się przypuszcza, emisje kolejnych biskupów: Eichstätt i Salzburga ok. 1009 r., Fryzengi ok. 1018, Ratzbony ok. 1047 i Passawy od ok. 1061, wiązały się z zawirowaniami politycznymi, ingerencją królewską i zmianami na bawar-

<sup>24</sup> Ch. Stoess, *Münzrecht von König und Erzbischof in Mainz während der späten sächsischen und frühen salischen Kaiserzeit (975–1030)*, [w:] *Fernhandel und Geldwirtschaft*, s. 111–118.

<sup>25</sup> H.-J. Keller, *Die frühmittelalterliche Münzprägung in Würzburg. Beiträge zur Münzkunde Würzburgs I*, „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte”, t. XXIV, 1974, s. 109–170.



skim tronie książęcym<sup>26</sup>. Najbardziej znamienity jest w tym kontekście przypadek Ratzbony, gdzie najstarsze monety biskupa Gebharda III (1036–1060), początek emisji których datowany jest na ok. 1047 r., stanowiły wyraźną kontynuację monety zmarłego w tym czasie księcia Henryka VII. Relatywnie późna aktywność wszystkich hierarchów bawarskich w tej materii wynikała z faktu utrzymywania się zwierzchności książęcej, nie tylko w stołecznym ośrodku. Obserwowana jest przerwa w emisjach książęcych między rokiem 1047 a 1111, kiedy mennica ratybońska znalazła się w wyłącznej gestii biskupów<sup>27</sup>. Źródła numizmatyczne wskazują także niekiedy na brak ciągłości produkcji menniczej — pomiędzy jedną a drugą emisją jednego hierarchy mogły istnieć dłuższe przerwy, niekiedy były to emisje jednorazowe. Stosownym przykładem służyć może tu choćby działalność mennicza dwóch biskupów halberstadzkich z XI w., Brantho i Burcharda I, których pontyfikaty datuje się na lata 1023–1059. Cztery znane emisje ich denarów przypadły jednak na jedno dziesięciolecie pomiędzy 1035/1036 a 1045/1046 r.<sup>28</sup> Rozbieżności rejestrujemy także w kwestii organizacji samej produkcji i zakresu uprawnień mennicznych w poszczególnych ośrodkach: źródła numizmatyczne — zwłaszcza w południowej części Cesarstwa — wskazują na wytwarzanie monety biskupiej wraz z królewską w tych samych mennicach, podczas gdy w Saksonii i Lotaryngii funkcjonowanie osobnych warsztatów produkcyjnych było faktem już w drugiej połowie XI stulecia<sup>29</sup>.

Radykalny odwrót od centralizacyjnej polityki menniczej Karolingów, który można zaobserwować w związku z opisywanymi zjawiskami w ciągu drugiej połowy X i w XI w., wywołany został głównie zmianą realiów ekonomicznych. To właśnie nimi, a nie względami natury politycznej — jak ówczesnie we Francji — tłumaczy Norbert K a m p gwałtowny wzrost liczby mennic między Renem a Łabą w stuleciu między 950 a 1050 r.<sup>30</sup> Niezbyt liczne jeszcze źródła natury gospodarczej, przede wszystkim zaś rejestry powinności chłopskich, rejestrują w ciągu X i XI stulecia stały wzrost znaczenia renty pieniężnej w ekonomice klasztorów niemieckich. Pomimo faktu, że lwia część niemieckiej produkcji menniczej z tej doby — około 95 procent znanych zabytków — znana jest ze skarbów odnajdywanych w szeroko pojętej strefie bałtyckiej, w Skandynawii, na Rusi, w krajach bałtyckich i w Polsce, a zatem stawała się przedmiotem obrotu w dalekim handlu, mennice niemieckie interesującego nas okresu działały przede wszystkim w skali

<sup>26</sup> B. K l u g e, *Deutsche Münzgeschichte*, s. 75–76; W. H a h n, op. cit., s. 13–14.

<sup>27</sup> B. K l u g e, *Deutsche Münzgeschichte*, s. 65; W. H a h n, *Das Herzogtum Bayern in der Münzpolitik der salischen Könige*, [w:] *Fernhandel und Geldwirtschaft*, s. 73–84.

<sup>28</sup> B. K l u g e, *Die Halberstädter Münzprägung unter den Bischöfen Brantho (1023–1036) und Burchard I (1036–1059). Eine stempelkritische Untersuchung*, „Berliner Numismatische Forschungen”, t. III, 1989, s. 13–27.

<sup>29</sup> Idem, *Umrisse*, s. 7.

<sup>30</sup> N. K a m p, op. cit., s. 4–6.

lokalnej. Chronologia tezauryzacji skarbów odkrywanych w granicach ówczesnej Rzeszy odzwierciedla stały wzrost tempa obiegu pieniężnego i produkcji monetarnej w obrębie dwóch stuleci między rokiem 925 a 1125. Cechą wskazującą na funkcjonowanie lokalnych regionów obiegu monety jest relatywnie małe zróżnicowanie skarbów, w których wyraźnie dominują numizmaty wybijane w mennicach niezbyt odległych od miejsca depozycji<sup>31</sup>.

Niemal wszystkie dokumenty władców niemieckich z nadaniami *monetae* jednoznacznie wskazują na organiczny związek uprawnień mennicznych z instytucją targów i komór celnych<sup>32</sup>. Donacje te są w dyplomach prawie bez wyjątku połączone z przekazaniem biskupom i opatom jurysdykcji publicznej na targach w konkretnych ośrodkach osadniczych wraz z dochodami celnymi. Targ, moneta i cło, a niekiedy także immunitet, występują zatem zazwyczaj jako kompleks uprawnień królewskich, delegowanych na pana duchownego w centralnym ośrodku jego diecezji lub innym ważnym gospodarczo skupisku osadniczym w granicach posiadłości biskupich. Stanowią one — także już w najstarszych dokumentach z doby karolińskiej — nierozłączną całość do tego stopnia, że tam, gdzie uprawnienia menniczne, w przeciwieństwie do dochodów targowych i celnych, nie stawały się własnością instytucji kościelnej, odnotowywano to w dyplomie *explicite*<sup>33</sup>. Ten ostatni fakt zdaje się przeczyć wyrażanemu niekiedy pogładowi, że chodziło tu wyłącznie o dyplomatyczną formułę pertynencyjną, która często nie miała pokrycia w rzeczywistości. Wyżej wymienione uprawnienia towarzyszyły także nadaniom całych hrabstw, co stało się częstą praktyką od doby późnych Liudolfingów<sup>34</sup>. Kontekst występowania uprawnień mennicznych wskazuje jednoznacznie na czysto ekonomiczne aspekty owych donacji. Ma to ponadto ścisły związek z rozwo-

<sup>31</sup> W. H e s s, *Pfennigwährungen und Geldumlauf im Reichsgebiet zur Zeit der Ottonen und Salier*, [w:] *Fernhandel und Geldwirtschaft*, s. 17–36; idem, *Bemerkungen zum Innerdeutschen Geldumlauf im 10., 11. und 12. Jahrhundert*, [w:] *Sigtuna Papers. Proceedings of the Sigtuna Symposium on Viking-Age Coinage 1–4 June 1990*, red. K. J o n s s o n, B. M a l m e r, Stockholm 1990, s. 113–120; K. J o n s s o n, op. cit., s. 109–124.

<sup>32</sup> O relacjach między obiegiem monetarnym a organizacją targów w Rzeszy vide W. H e ß, *Zoll, Markt und Münze im 11. Jahrhundert. Der älteste Koblenzer Zolltarif im Lichte der numismatischen Quellen*, [w:] *Historische Forschungen für Walter Schlesinger*, red. H. B e u m a n n, Köln — Wien 1974, s. 171–193; szerzej na temat uposażania biskupstw dochodami celnymi vide R. K a i s e r, *Teloneum episcopi. Du tonlieu royal au tonlieu épiscopal dans les cités de la Gaule (VI<sup>e</sup>–XIII<sup>e</sup>)*, [w:] *Histoire comparée de l'administration (VI<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècles)*, red. W. P a r a v i c i n i, K.–F. W e r n e r, München 1980 (Beihefte der Francia, t. IX), s. 470–485.

<sup>33</sup> Tytułem przykładu dwa zezwolenia na lokacje targów i pobór dochodów celnych *excepta moneta*, wydane w 1004 r. przez Henryka II klasztorom w Sulzburgu i Andlau — *Heinrici II diplomata*, MGH, *Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, t. III (dalej cyt. MGH DH II), wyd. H. B r e s s l a u, H. B l o c h, Hannoverae 1890–1893, nr 78 i 79; vide S. S t e i n b a c h, op. cit., s. 38; R. K a i s e r, *Münzprivilegien und bischöfliche Münzprägung*, s. 321–324.

<sup>34</sup> Najobszerniej na ten temat H. H o f f m a n n, *Grafschaften in Bischofshand*, „Deutsches Archiv”, t. XLVI, 1990, s. 375–480.

jem osad o charakterze wczesnomiejskim, a także z roztoczeniem przez biskupów zwierzchności nad swymi ośrodkami rezydencjalnymi za pośrednictwem tego typu delegowanych przez władcę uprawnień ekonomicznych i jurysdykcyjnych<sup>35</sup>.

Podstawy prawne nadań monarszych przywilejów mennicznych stały się przedmiotem rozważań teoretycznych na szerszą skalę dopiero w epoce walki cesarstwa z papieżstwem i sporu o inwestyturę. Autor spisanego około 1109 r., być może w kręgu leodyjskim (ale przypisywanego także Sigebertowi z Gembloux), anonimowego traktatu „*De investitura episcoporum*” zaliczał nadania *monetae* wraz z cłem i jurysdykcją do *iura civitatum*, delegowanych wraz z innymi składnikami uposażenia diecezji przez króla na biskupów. Z tego tytułu władcy przysługiwać miało prawo do inwestytury<sup>36</sup>. W konkordacie wormackim spotykamy się już z jednoznacznie lenną wykładnią prawną tej materii. W XII w. hierarchowie niemieccy prowadzili już niekiedy własną politykę menniczną na wzór władców terytorialnych. Dobrym przykładem służyć tu może aktywność arcybiskupa magdeburskiego Wichmana (1152–1192), znanego przede wszystkim ze swych inicjatyw kolonizacyjnych i zaangażowania w politykę cesarską, który wbrew dotychczasowej praktyce wprowadził na obszarze swego władztwa przymusową wymianę monety dwa razy w roku<sup>37</sup>. Mennictwo niemieckie XI–XII w. uznać można jednak za czuły barometr nie tylko głębokich przeobrażeń ekonomicznych, ale również zjawisk społecznych i politycznych, przede wszystkim zaś rywalizacji o władzę w warunkach postępującej terytorializacji struktur politycznych Rzeszy. Własna moneta stała się jednym z istotniejszych wyróżników funkcjonowania zarówno świeckich, jak i duchownych władztw terytorialnych.

\* \* \*

---

<sup>35</sup> O roli przywilejów królewskich w rozwoju osady miejskiej na przykładzie Hildesheim vide S. Petersen, *Stadtenetstehung im Schatten der Kirche. Bischof und Stadt in Hildesheim bis zum Beginn des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Bischof und Bürger. Herrschaftsbeziehungen in den Kathedralstädten des Hoch- und Spätmittelalters*, wyd. U. Grieme, N. Kruppa, S. Pätzold, Göttingen 2004, s. 143–145.

<sup>36</sup> J. Krimm–Beumann, *Der Traktat „De investitura episcoporum” von 1109*, „Deutsches Archiv”, t. XXXIII, 1977, s. 78–79: *Postquam autem a Silvestro per christianos reges et imperatores dotate et exaltate sunt ecclesie in fundis et aliis mobilibus, et iura civitatum in theloniis, monetis, villis et scabinis, comitatibus, advocatiis, synodalibus bannis per reges delegata sunt episcopis, congruum fuit et consequens, ut rex, qui est unus in populo et caput populi, investiat et intronizat episcopum et contra irruptionem hostium sciat, cui civitatem suam credit, cum ius suum in domum illorum transtulerit*; autorka wbrew starszym poglądom przypisała autorstwo Sigebertowi z Gembloux (starsza edycja: *Tractatus de investitura episcoporum*, wyd. E. Bernheim, MGH, Libelli de lite, t. II, s. 502), vide także J. Fried, *Der Regalienbegriff im 11. und 12. Jahrhundert*, „Deutsches Archiv”, t. XXIX, 1973, s. 466–467.

<sup>37</sup> M. Puhle, *Zur Münzpolitik Erzbischof Wichmanns*, [w:] *Erzbischof Wichmann (1152–1192) und Magdeburg im hohen Mittelalter. Stadt — Erzbistum — Reich*, wyd. M. Puhle, Magdeburg 1992, s. 74–78.

Oddziaływanie niemieckich wzorców ideowych i organizacyjnych na strukturę kościoła polskiego i czeskiego w XI i XII w., jak również bliskie związki personalne obu instytucji, nie budzą wątpliwości badaczy, jakkolwiek wiele kwestii szczegółowych nie było dotąd przedmiotem osobnych badań. Oprócz zasygnalizowanego już wyżej zagadnienia wpływu instytucji kościoła monarszego w Rzeszy na kształt relacji między władzą duchowną i świecką na wschód od Łaby, istotnym przedmiotem studiów wydaje się także zakres i forma oddziaływania w Europie Środkowej modelu budowy biskupich władztw terytorialnych w następnym okresie. Zjawisko to w Rzeszy Niemieckiej ujawniło się w pełni wraz z postępującą decentralizacją władzy w XII i XIII w.<sup>38</sup>, a znaczący udział w nim hierarchów kościoła wynikał w dużej mierze właśnie z wcześniejszego delegowania na nich uprawnień władczych w ramach „systemu” kościoła monarszego w dobie ottońskiej i salickiej. Wśród tych uprawnień na pierwszym miejscu wskazać trzeba nadania prerogatyw sądowniczych grafów, dochodów celnych, targowych i uprawnień mennicznych. W XIII w. proces tworzenia suwerennych terytoriów biskupich osiągnął największe nasilenie na Śląsku i Pomorzu Zachodnim, gdzie w następnym stuleciu mamy do czynienia z w pełni ukształtowanymi władztwami terytorialnymi w posiadaniu biskupów wrocławskich (księstwo nysko–otmuchowskie) i kamieńskich (terytorium kołobrzesckie)<sup>39</sup>. Podobne dążenia — jak możemy sądzić — były na przełomie XIII i XIV w. manifestowane także przez innych hierarchów kościoła polskiego, by wspomnieć tylko biskupów krakowskich Prędotę, Pawła z Przemankowa i Muskatę, rozbudowujących drogą kolonizacji wielki kompleks majątkowy w rejonie Łysogór, tworzących świecką klientelę rycerską, wznoszących warowne rezydencje, egzekwujących przywileje immunitetowe książąt i toczących z tymi ostatnimi nierzadko gwałtowne konflikty<sup>40</sup>. Dość ograniczona w XII i XIII w. aktywność mennicza hierarchów kościoła polskiego mogła zatem wynikać z obu przesłanek — we wcześniejszym okresie naśladownictwa rozwiązań charakterystycznych dla uposażenia instytucji kościoła cesarskiego, następnie zaś także emancypacji mennictwa kościelnego w stronę pełnej zwierzchności menniczej na obszarze budowanych władztw terytorialnych, co jak wiemy nastąpiło w XIV w. w przypadku Kamienia i Wrocławia<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Syntetycznie na ten temat S. G a w ł a s, *Rzesza Niemiecka w XII–XIII wieku*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. S a m s o n o w i c z, Warszawa 2001, s. 198–250; B. A r n o l d, *Princes and Territories in Medieval Germany*, Cambridge 1989.

<sup>39</sup> Dla Śląska vide zwłaszcza J. P f i t z n e r, *Besiedlungs– Verfassungs und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumlandes*, Reichenberg 1926; T. W ü n s c h, *Territorienbildung zwischen Polen, Böhmen und dem deutschen Reich: Das Breslauer Bistumsland von 12. bis 16. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte der christlichen Lebens im schlesischen Raum*, wyd. J. K ö h l e r, R. B e n d e l, Münster 2002, s. 199–264.

<sup>40</sup> Vide S. G a w ł a s, *Człowiek uwikłany w wielkie procesy — przykład Muskaty*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. M i c h a ł o w s k i, Warszawa 1997, s. 391–401.

<sup>41</sup> B. P a s z k i e w i c z, *Nysa i Ujazd — mennice brakteatowe biskupstwa wrocławskiego na po-*

Ślady aktywności menniczej biskupów polskich wyprzedzają jednak próby tworzenia władztw kościelnych. Poświadczają ją w znaleziska monetarne, i — niestety w znacznie skromniejszym stopniu — źródła pisane. Dotykamy tu tych samych problemów interpretacyjnych, z którymi zetknęliśmy się w przypadku mennictwa w Rzeszy, jednakże ich skala wydaje się pogłębiona szczupłością materiału źródłowego, w pewnej mierze też głęboko zakorzenionymi wyobrażeniami historiograficznymi na temat kształtu stosunków społeczno–ustrojowych w monarchii piastowskiej<sup>42</sup>. Realizacja najstarszego znanego przywileju menniczego, który wedle relacji rocznika kapituły poznańskiej dla swej mennicy w Krobi uzyskał w 1232 r. od Władysława Odonica biskup poznański, nie jest paradoksalnie poparta żadnymi znanymi egzemplarzami monet. Taka sama sytuacja — nie obca zresztą także wcześniejszym realiom zachodnioeuropejskim<sup>43</sup> — dotyczy uprawnień monetarnych arcybiskupa gnieźnieńskiego uzyskanych w latach 1284 i 1286 w Wielkopolsce i na Mazowszu.

Identyfikacja monet emitentów kościelnych — zwłaszcza tych z drugiej połowy XII i XIII w. — ciągle sprawia badaczom poważne problemy wobec pojawiania się tych samych motywów ikonograficznych na monetach książęcych i ewentualnych emisjach biskupich, a z czasem także upowszechnienia się brakteatów beznapisowych. Zatem — jak można na tej podstawie sądzić — pewna część wytworów mennictwa biskupiego pozostanie na zawsze poza możliwością właściwej interpretacji. Znamienne w tym względzie są trudności z atrybucją dwunastowiecznych monet z wizerunkiem biskupa w szatach pontyfikalnych i pastorałem w dłoni, którego w niektórych przypadkach identyfikować można bądź to ze św. Wojciechem jako patronem dynastii, wspólnoty politycznej i katedry gnieźnieńskiej, bądź z ewentualnym emitentem — arcybiskupem gnieźnieńskim<sup>44</sup>. Takie kontrowersje i polemiki wzbudziło zwłaszcza uznanie przez część badaczy za monetę arcybiskupią, a zarazem najstarszą znaną emisję hierarchy kościelnego, dużego brakteata z wizerunkiem św. Wojciecha i legendą w brzmieniu: SCS ADEL BIRTUS EPS GNVH<sup>45</sup>. Rozdzielny odczyt obu części napisu, z których pierwszy człon to podpis pod podobizną świętego, zaś drugi to oznaczenie emitenta, wzbudził jednak zasadnicze wątpliwości innych uczonych. Stanisław Suchodolski opowiedział się

---

czątku XIV wieku, „Folia Numismatica”, t. VIII–IX, 1993–1994, s. 59–62; idem, *Pieniądz górnośląski w średniowieczu*, Lublin 2000, s. 200–204. R. Kiersnowski, *Monety biskupów kamińskich z XIII i XIV wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. VI, 1962, s. 1–27.

<sup>42</sup> Np. teza o daleko posuniętej centralizacji władzy Piastów, która stać miała za całkowitą monopolizacją produkcji menniczej — cf. R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 243.

<sup>43</sup> Cf. B. Kluge, *Deutsche Münzgeschichte*, s. 68.

<sup>44</sup> B. Paszkiewicz, *Święty Wojciech i monety*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*, red. A. Barciał, Katowice 1998, s. 302.

<sup>45</sup> Tak E. Rosenkranz, *O gnieźnieńskich brakteatach ze św. Wojciechem z czasów Bolesława Krzywoustego*, „Pomerania Antiqua”, t. VI, 1975, s. 585–596; A. Schmid, *Duży brakteat ze św. Wojciechem monetą arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. IV, Gniezno 1995, s. 179–188.

za księżęcą atrybucją monety, a jego pogląd potwierdzać może ogólny stan wiedzy na temat kultu św. Wojciecha jako patrona dynastii i wspólnoty politycznej w epoce Bolesława Krzywoustego, wzbogacony ostatnimi odkryciami ołowianych bulli książęcych z wizerunkiem tego świętego<sup>46</sup>.

Wyobrażenia świętych, częste w numizmatyce niemieckiej XI i XII w., jednoznacznie interpretuje się tam jako symbol kościelnego emitenta, reprezentowanego na monecie przez nadprzyrodzonego patrona katedry lub klasztoru. Święty nierzadko pozbawiony jest tu swych najbardziej czytelnych atrybutów, np. aureoli, co zbliża jego wizerunek do postaci hierarchy kościelnego aktualnie sprawującego godność biskupią lub opacką<sup>47</sup>. Stanisław Suchodolski sądzi na tej podstawie, że owa ambiwalencja w przedstawieniach monetarnych mogła być działaniem zamierzonym<sup>48</sup>. Z podobnymi problemami — jak widać choćby na przykładzie wspomnianego brakteata ze św. Wojciechem — stykamy się w przypadku interpretacji monet polskich. Tu jednak — podobnie jak i w Czechach, gdzie na monetach książęcych przez dwa stulecia króluje wizerunek św. Wacława — obecność symboliki religijnej nie jest tak łatwo uznawana za wyróżnik emisji kościelnych, a niekiedy jedynie za w miarę pewną wskazówkę dotyczącą lokalizacji mennicy. Problem ten dotyczy już jedenastowiecznych denarów z wizerunkiem głowy św. Jana Chrzciciela, przypisywanych Bolesławowi Szczodremu. Obecność tego motywu ikonograficznego wskazuje na ich wrocławską proveniencję, a widnieje on także na późniejszym o stulecie denarze biskupa wrocławskiego, przypisywanym Żyrosławowi II lub Wawrzyńcowi. Monety jedenastowieczne uznaje się jednak za emisję księżęcą, choć numizmatycy uznają pewną rolę biskupa wrocławskiego Jana I lub duchownych z jego otoczenia w opracowaniu programu ideowego owych denarów<sup>49</sup>. W istocie jednak współwystępowanie znaków zwierzchności mennicznej panującego i symbolu kościelnego emitenta jest cechą typową dla wcześniejszej fazy mennictwa biskupiego w Rzeszy. Czy zatem nie warto powrócić do opinii Ryszarda Kiersnowskiego, który przed laty, pomimo uznania książęcego charakteru owych emisji, dopatrywał się tu „ograniczonego udziału biskupa wrocławskiego jako właściciela czy też zwierzchnika mennicy”<sup>50</sup>? Być może za-

<sup>46</sup> S. Suchodolski, *Kult svatého Václava a svatého Vojtěcha pryzmatem raně středověkých polských mincí*, „Numismatický sborník”, t. XX, 2005, s. 29–41, zwłaszcza s. 35; wcześniej podobnie R. Kiersnowski, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, red. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 321–322 (pierwodruk: „Wiadomości Numizmatyczne”, t. III, 1959).

<sup>47</sup> B. Kluge, *Deutsche Münzgeschichte*, s. 84.

<sup>48</sup> S. Suchodolski, *[C]AZIMIR DVX — brakteat Leszka Białego?*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. XLIV, 2000, s. 66.

<sup>49</sup> S. Suchodolski, *Początki mennictwa we Wrocławiu*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, red. Z. Kurnatowska, t. II, Wrocław 1996, s. 125.

<sup>50</sup> R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 270–271; część z owych monet uznawał jeszcze za emisję Bolesława Chrobrego, co zostało potem zakwestionowane.

tem już w drugiej połowie XI w. mamy do czynienia z najstarszym śladem udziału biskupa polskiego w działalności menniczej, wydaje się jednak, że wyjście poza hipotezy będzie w tym przypadku niezmiernie trudne.

W związku z powyższym horyzont chronologiczny aktywności menniczej biskupów polskiej prowincji kościelnej nie sięga na razie wstecz poza połowę XII w., co pozwala mówić o znaczącym opóźnieniu tego zjawiska w stosunku do Rzeszy, jednak już nie do sąsiednich krajów Europy Środkowej. Mennictwo hierarchów kościoła w państwie Arpadów jak dotąd w ogóle nie jest znane, natomiast w Czechach, choć zapewne — jak niżej staram się dowieść — chronologicznie starsze, nie wyróżniało się specjalnie skalą i znaczeniem na tle produkcji monetarnej biskupów polskiej prowincji kościelnej. Najstarszą pewną emisją biskupią na wschód od Odry pozostają jednak denary z wizerunkiem i imieniem biskupa kamieńskiego Zygryda, niebędącego wszakże sufraganiem arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zabytki te, datowane przez Ryszarda Kiersnowskiego na okres przed 1191 r., wykazują prawdopodobne naśladownictwo współczesnych denarów lubeckich biskupa Dytryka I, a także duńskich, i noszą znak zwierzchności menniczej panującego w postaci imienia księcia Kazimierza na rewersie<sup>51</sup>. Z tego samego okresu pochodzą zapewne denar i brakteat identyfikowane jako wytwory wrocławskiej mennicy biskupiej z czasów pontyfikatu Żyrosława II (1170–1198) lub któregoś z jego następców<sup>52</sup>, oraz denar ze skarbu z Ujmy Dużej, dość przekonująco przypisywany biskupowi kujawskiemu Stefanowi (ok. 1187–1207/1208)<sup>53</sup>. Nie ujawniono jak dotąd żadnych numizmatów, które udało by się zaklasyfikować jako monety biskupów poznańskich — pomimo posiadania przez nich najstarszego znanego przywileju menniczego na produkcję własnej monety w mennicy w Krobi — oraz biskupów płockich. Sporo późniejsze, bo sięgające być może dopiero pontyfikatu Iwona Odrowąża, są też emisje biskupów krakowskich z wyobrażeniem biskupa i imieniem patrona tamtejszej katedry — św. Wacława<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Idem, *Monety biskupów kamieńskich*, s. 6–7; idem, *Mennice i mincerze na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie XII wieku*, „Materiały Zachodnio — Pomorskie”, t. VI, 1960, s. 326–327; już bez pewności co do biskupiego charakteru tej emisji S. S u c h o d o l s k i, *Moneta możnowładcza*, s. 67–74.

<sup>52</sup> S. S u c h o d o l s k i, *Moneta możnowładcza*, s. 75–80; cf. idem, *Zmiany w chronologii i atrybucji monet polskich z XII/XIII w. w świetle skarbu z Głogowa*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. XXXVI, 1992, s. 114 i 117, gdzie skłonił się raczej ku uznaniu monet za emisję biskupa Wawrzyńca (1207–1228), choć z tytułu dynastycznego pochodzenia warto byłoby rozważyć chyba także przypisanie ich Jarosławowi (1198–1201).

<sup>53</sup> Idem, *Moneta możnowładcza*, s. 88–89; na marginesie dodać warto, że w zespole tym znajduje się również moneta z wizerunkiem domniemanego Zwiastowania NMP, co mogłoby być nawiązaniem do maryjnego *patrocinium* katedry wrocławskiej. Interpretacja tej sceny nasuwa jednak uzasadnione wątpliwości — cf. W. G a r b a c z e w s k i, *Ikonaografia monet piastowskich 1173–ok. 1280*, Warszawa 2007, s. 224–227.

<sup>54</sup> S. S u c h o d o l s k i, *Moneta możnowładcza*, s. 81–87.

Skromną listę najstarszych emisji biskupich w Polsce być może poszerzyć trzeba o nieznaną dotąd brakteat pochodzący z tzw. skarbu krakowskiego, na którym widnieje półpostać biskupa z pastorałem oraz wsteczny napis GEDE<sup>55</sup>. Przypisanie go biskupowi krakowskiemu Gedce (1166–1185) wydawać by się mogło najbardziej oczywistą z możliwych interpretacji. Taka atrybucja zmieniałaby nieco obraz mennictwa biskupów krakowskich, który dotychczas prezentuje się nad wyraz skromnie, zwłaszcza na tle możliwości materialnych i aspiracji politycznych tych hierarchów w drugiej połowie XII i w XIII w. To jednak napotyka poważne obiekcje numizmatyków, datujących ów zabytek na podstawie cech metrologicznych na pierwszą ćwierć XIII w. i chcących widzieć w nim emisję księcia Leszka Białego. Obecność wizerunku nieżyjącego od dwóch dziesięcioleci hierarchy próbowano wytłumaczyć już to próbą promocji kultu biskupa, którego śladów jednak później nie spotykamy, już to potrzebami ideologicznymi otoczenia synów Kazimierza Sprawiedliwego, dla którego politycznym oparciem był niegdyś biskup krakowski<sup>56</sup>. Taka forma propagandy politycznej co najmniej dwie dekady od zejścia Gedki ze sceny wydaje się mało skuteczna, i mało przekonująca. Za istne meandry interpretacyjne uznać trzeba propozycję dostrzeżenia w biskupie postaci św. Wojciecha, a w napisie skróconej nazwy Gdańska, który zgodnie z przekazem „I Żywota” odwiedził męczennik przed udaniem się do Prus<sup>57</sup>. To również miało by stanowić zabieg propagandowy, podkreślający związki emancypującej się właśnie pod władzą Świętopełka dzielnicy gdańskiej z władcami Krakowa. Trudno dociec wszakże, w jaki sposób incydentalna obecność świętego w Gdańsku legitymizować miała rządy Leszka Białego nad Bałtykiem. Byłoby to odwołanie się do asocjacji tak wysublimowanej, że chyba kompletnie nieczytelnej nawet dla kręgu obeznanych z hagiografią, piśmiennych odbiorców. Formułując mniej lub bardziej fantastyczne koncepcje, żaden z dotychczasowych badaczy zabytku nie dostrzegł tymczasem faktu, że postulowany ze względów metrologicznych okres wybicia monety niemal idealnie pasuje do czasu pontyfikatu innego hierarchy polskiego o imieniu Gedko — biskupa płockiego (1206–1223). Jeśli już odrzucić atrybucję monety biskupowi krakowskiemu Gedce, to należałoby rozważyć możliwość przypisania jej jego płockiemu imiennikowi, choć z pewnością zaburzyłoby to dotychczasowy obraz mennictwa mazowieckiego tej doby i nie odpowiada miejscu odnalezienia zabytku.

<sup>55</sup> B. Paszkiewicz, B. Haczewska, *Skarb z XII–XIII wieku z Krakowa — drugie zbliżenie (Nieznane brakteaty polskie)*, „Notae Numismatice”, t. V, 2004, s. 90, nr 21 i s. 107.

<sup>56</sup> S. Suchodolski, *Czy wyobrażenia na monetach odzwierciedlają rzeczywistość, czy ją kreują (Przykład monety polskiej w średniowieczu)* [w:] *Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie 15–18 września 2004*, red. M. Fabiański, Warszawa 2005, s. 55; W. Garbaczewski, op. cit., s. 256, projektodawcą stempla mógł być zdaniem autora sam Wincenty Kadłubek (s. 338).

<sup>57</sup> B. Paszkiewicz, B. Haczewska, op. cit., s. 107.



Sporo problemów ze względu na tożsamość wyglądu kościelnego emitenta i św. Wojciecha nastęrcza zwłaszcza — jak już wyżej zaznaczyłem — rozpoznanie ewentualnych monet arcybiskupów gnieźnieńskich. Za takowe uważać jednak można zabytki, na których postać biskupa w szatach pontyfikalnych i pastorałem występuje w pozycji tronującej, co nie jest typowe dla ikonografii świętego — jak na zaginionej dzisiaj monecie wielkopolskiej z imieniem księcia Mieszka oraz na wyemitowanym zapewne między 1177 i 1181 r. brakteatem z wyobrażeniem tronującego biskupa i hebrajską legendą<sup>58</sup>. O stulecie późniejsze przywileje mennicze dla metropolity z lat osiemdziesiątych XIII w., przewidujące bicie monety dla arcybiskupich kasztelanii znińskiej i łowickiej, nie mają jak dotąd odzwierciedlenia w materiale numizmatycznym.

\* \* \*

Mennictwo kościelne w państwie Przemyślidów pozostawiło po sobie mniej liczne ślady, niż w Polsce. Tym niemniej nie są to świadectwa mało znaczące. Najstarszym źródłem pisanim do interesującej nas problematyki jest bowiem bezprecedensowy w skali Europy Środkowej przywilej dla biskupa ołomunieckiego Henryka Zdika, którego wystawcą był król niemiecki Konrad III. Dokument wystawiony został w Bambergu, najpewniej w maju 1144 r., a znany jest tylko z czternastowiecznego odpisu w księdze lennej biskupstwa. Dyplom był przede wszystkim argumentem w zadawnionym sporze majątkowym biskupów morawskich z ordynariuszami praskimi. Jego przedmiotem był położony na południowo-wschodnim krańcu Moraw gród Podivín wraz z pertynencjami, który biskup praski — jak twierdzi się w dyplomie królewskim — dzierżył bezprawnie aż do czasów Konrada III. Po rozstrzygnięciu sporu na korzyść Ołomuńca przed trybunałem królewskim i kościelnym i dla zażegnania dalszych konfliktów, książę Władysław nadał biskupowi praskiemu Ottonowi tytułem rekompensaty predium żelivskie. Konrad III potwierdził zatem biskupowi Henrykowi prawa własności Podivina wraz z przywilejem bicia monety publicznej w rzezonym grodzie bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony władzy świeckiej, a także szeroki immunitet wobec wszystkich kategorii poddanych w dobrach biskupich na Morawach<sup>59</sup>. Dyplom królewski nosi znamiona dyktatu Wibalda ze Stablo, który figuruje zresztą na li-

<sup>58</sup> W. Garbaczewski, op. cit., s. 246.

<sup>59</sup> *Die Urkunden Konrads III und seines Sohnes Heinrich* (dalej cyt. MGH DK III), wyd. F. Hausmann, MGH, *Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, t. IX, Wien-Köln-Graz 1969, nr 106 (starsza edycja: *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae* (dalej cyt. CDB), wyd. G. Friedrich, t. I, Pragae 1904–1907, nr 138): *Ad cumulandum vero nostre devocionis benivolenciam in eodem castro percussuram monete publice tibi concedimus et confirmamus, super quo regia auctoritate precipimus, ne quis dux aut comes eam interdicere aut corrumpere ullo modo audeat, penam a nostra maiestate debitam suscepturus, qui adversus nostra instituta venire ausu temerario temptaverit.*

ście świadków. Opat Stablo i Malmedy zaliczał się do grona najbardziej wpływowych osobistości dwunastowiecznego kościoła; jako dyplomata i kanclerz odgrywał także niezmiernie ważną rolę na dworze Lotara III i Konrada III<sup>60</sup>. Kontakty Henryka Zdika z Wibaldem poświadczą nie tylko wspólne występowanie obu na listach świadków królewskich dyplomów, ale także zachowany list biskupa ołomunieckiego do opata Stablo, datowany na lata 1149–1150<sup>61</sup>. Te bliskie relacje nie pozostały zapewne bez wpływu na kształt królewskiego przywileju. Zdik określony w nim został jako osoba szczególnie przez króla niemieckiego ceniona i wybrana ze względu na swą pobożność<sup>62</sup>. Skądinąd wiemy o staraniach opata Stablo, zwolennika reformy kościelnej i *libertatis ecclesiae*, w kwestii zabezpieczenia materialnych interesów kościoła w formie pisanej, która przybierała w niektórych przypadkach postać fałszyfikatów cesarskich przywilejów, zwłaszcza tych, które dotyczyły biskupich uprawnień mennicznych<sup>63</sup>. Wbrew poglądom starszej literatury czeskiej dyplom Konrada III nie zalicza się jednak do fałszyfikatów<sup>64</sup>, a szeroki zakres praw mennicznych biskupa ołomunieckiego w Podivínie może być wpływem dyktatu Wibalda ze Stablo.

Specjalny status grodu Podivína, a także okoliczności wybuchu i przebieg długotrwałego konfliktu między biskupami Pragi i Ołomuńca, były już w nauce czeskiej wielokrotnie dyskutowane<sup>65</sup>. Tym niemniej budzą one wciąż wiele niejasności związanych z domniemaną lokalizacją w tym grodzie siedziby biskupiej nawiązującej do tradycji morawskiej diecezji z czasów Mojmirowiców. Do takich interpretacji skłania jednak niewiele poza geograficzną bliskością najważniejszych centrów Państwa Wielkomorawskiego i przekonanie o symbolicznych walorach miejsca, wyprowadzone z zadziwiającej długości sporu, którego kres nastąpił dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XIII w.<sup>66</sup> Na uwagę trzeba mieć jednak nie tylko prestiżowe i historyczne uwarunkowania sporu, ale przede wszystkim bieżące problemy polityczne. Odnowienie biskupstwa dla Moraw w 1063 r. było elementem polityki wzmocnienia bezpośrednich wpływów książąt praskich w dzielnicach

<sup>60</sup> Ph. George, *Wibald von Stablo*, [w:] *Lexicon des Mittelalters*, t. IX, s. 57–58; W. Petke, *Kanzlei, Kapelle und königliche Kurie unter Lothar III. (1125–1137)*, Köln 1985, s. 234–237.

<sup>61</sup> CDB t. I, nr 160; J. Bistřický, *Pisemnosti olomouckého biskupa Jindřicha Zdika*, „Sborník archivních prací”, t. XXXIII, 1983, s. 55.

<sup>62</sup> MGH DK III, nr 106: *Quem ob religionis immaculate meritum preceptorem et tamquam mediatorem in his, que ad dei cultum principaliter pertinent, pre omnibus regni nostri pontificibus elegimus.*

<sup>63</sup> H. C. Faubner, *Zu den Fälschungen Wibalds*, passim, (zwłaszcza s. 149).

<sup>64</sup> S. Dušková, *K problematice dvou nejstarších listin olomouckého kostela na Podivín, minci a immunity*, [w:] *Denárová měna na Moravě*, red. J. Sejbál, (Numismatica moravica, t. VI) Brno 1986, s. 313–314.

<sup>65</sup> Najobszerniej na ten temat ostatnio M. Wihoda, *Causa Podivín*, „Časopis matice moravské”, t. CXVII, 1998, s. 283–291 (tam starsza literatura).

<sup>66</sup> Cf. idem, *Velehradská tradice*, [w:] *Východní Morava v 10. až 14. století*, red. L. Galuška, P. Kouřil, J. Mitaček, Brno 2008, s. 134–135.

morawskich przez Wratysława II. Obok rządzących w Znojmie i Brnie braci książęcych pojawiał się na scenie politycznej trzeci, mocno uzależniony od praskiego centrum władzy czynnik polityczny w osobie biskupa. W sporze między hierarchami Wratysław II opowiadał się natomiast zdecydowanie przeciw roszczeniom swego brata, biskupa praskiego Jaromira Gebharda. Biskupi morawscy mogli zatem liczyć na wsparcie władcy w sprawach majątkowych. Wyraźny zwrot nastąpił jednak po objęciu tronu przez Brzetysława II, który osadziwszy w 1099 r. na tronie biskupim w Pradze swego nominata Hermana, wyprawił się na Morawy i zwrócił mu odbudowany gród Podivín<sup>67</sup>. Stan ten okazał się dość trwały, gdyż jeszcze za czasów biskupa Meinharda gród służył ordynariuszom praskim za rezydencją<sup>68</sup>. W czasach Władysława II i Henryka Zdika sojusz między księciem i biskupem ołomunieckim, wymierzony w morawskich władców dzielnicowych, był już stałym elementem konstelacji politycznej. To jednoznaczne stanowisko Zdika jako ekspozenta interesów dworu praskiego przysporzyło mu zawziętych wrogów w osobach książąt oraz części wielmożów, a nawet doprowadziło do zamachu na biskupa. Nie wdając się w szczegółowe rozpatrywanie tych, dobrze rozpoznanych w literaturze kwestii, które wykraczają poza interesującą nas problematykę, wypadnie poświęcić nieco uwagi samemu funkcjonowaniu podivíńskiego kompleksu majątkowego, a w szczególności tamtejszej mennicy.

Przywilej króla niemieckiego został potwierdzony kilka lat później dyplomem księcia Władysława II dla tegoż biskupa Henryka, datowanym przez wydawcę na lata 1146–1148. Jego tenor jest zasadniczo zgodny z brzmieniem dokumentu z 1144 r. — choć o istnieniu poprzedniego nie wspomina się ani słowem — a ponadto jednoznacznie wskazuje na wcześniejsze funkcjonowanie biskupiej mennicy podivínskiej<sup>69</sup>. W tym kontekście szczególnie interesująco brzmi informacja, że nazwa grodu — jednoznacznie typu dzierżawczego — została utworzona od imienia jego założyciela, wychrzczonego Żyda Podivy<sup>70</sup>. Znany także z późniejszych analogii polski udział przedsiębiorców żydowskich w organizacji mennictwa

<sup>67</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Bohemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SRG n.s., t. II, Berolini 1923, lib. 3, cap. 9, s. 169.

<sup>68</sup> Poświadczony jest fakt śmierci biskupa Meinharda w dworze Sekyř w 1134 r. — *Canonici Vissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, Fontes Rerum Bohemicarum t. II, Praha 1874, s. 219.

<sup>69</sup> CDB t. 1, nr 157: *Iura quoque antique institutionis super eodem castro reformare intendentes, monetam ut primo fuit inibi fieri statuimus*. O dyplomie vide J. Bobek, *Mincovnictví olomouckých biskupů ve středověku*, (Numismatica Moravica, t. VII), Brno 1986, s. 75–77; na temat praw mennicznych biskupa ołomunieckiego w Podivínie ostatnio J. Sejbál, *The Minting Rights of the Bishops of Olomouc in the 13<sup>th</sup> Century*, [w:] *Moneta mediaevalis: studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. R. Kiersnowski, Warszawa 2002, s. 309–324.

<sup>70</sup> *Cosmae Chronica Boemorum*, lib. 2, cap. 21, s. 113: *castrum — — Podiuin dictum a conditore suo Podiua, Iudeo sed postea catholico*.

monarszego, a wcześniej także w dostarczającym wielkich zasobów kruszcowych handlu niewolniczym, skłania ku pogładowi, że ów Podiva pełnić mógł funkcję zarządcy tamtejszej mennicy książęcej<sup>71</sup>. Już na monetach z przełomu X–XI w., wybitych w mennicy praskiej i przypisywanych Bolesławowi II i Bolesławowi III, widnieje bez wątpienia hebrajskie imię Nacub<sup>72</sup>. Zarówno sama metryka podivínskiej mennicy, jak również ewentualny moment jej przejścia pod zwierzchnictwo biskupie, są jednak trudne do ustalenia, nie znamy bowiem żadnych zabytków numizmatycznych, które dałyby się jednoznacznie zakwalifikować jako jej produkty pochodzące z XI stulecia. Chyba za zbyt śmiałą uznać trzeba sformułowaną przed laty koncepcję Vaclava Richtera, wedle której mennica podivínska miała być kontynuacją starszej, sięgającej epoki wielkomorawskiej i zlokalizowanej w pobliskim Sekyř Kostelu. Na jej poparcie badacz dostarczył tylko argument natury filologicznej, uznając, że nazwa Zekir występująca w źródłach wczesnośredniowiecznych pochodzi od semickiego terminu *sekkah*, oznaczającego mennicę lub czynność bicia monety<sup>73</sup>. Pogląd ten dobrze koreluje z wiadomościami na temat pochodzenia założyciela podivińskiego grodu.

Gród ów wraz z pertynencjami stanowił bez wątpienia najstarszą znaną część uposażenia biskupstwa praskiego. Można przyjąć, że była to donacja księcia Oldrzycha, zrealizowana wkrótce po podboju Moraw przez Przemysłodów, a więc jeszcze w latach dwudziestych lub trzydziestych XI w. Do takiego wniosku skłania wzmianka o *nobile castrum* — — *quod eidem ecclesie pietatis intuitu fuit ab O. quondam Boemie duce collatum*, zawarta w liście papieskim do arcybiskupa salzburskiego Eberharda II z 1201 r., dotyczącym oskarżeń wysuwanych przez kanonika kapituły praskiej Arnolda pod adresem ówczesnego biskupa praskiego Daniela II<sup>74</sup>. Pod inicjałem tym kryć się może tylko książę Oldrzych, choć otwarte pozostaje pytanie, czy tradycja na temat tego nadania przetrwała w kapitule praskiej, czy też raczej chodziło o podkreślenie dawnej metryki tej własności poprzez przywołanie imienia władcy, który jako pierwszy z Przemysłodów rozciągnął panowanie czeskie na Morawy. Zawzięta, trwająca do pierwszych dziesięcioleci XIII w. rywalizacja obu biskupstw o te posiadłości każe uznać szczególną wartość tego kompleksu, w skład którego wchodził — co warte odnotowania — jedyny w państwie Przemysłodów znany przed XIII w. obiekt warowny, będący dowodnie w posiadaniu instytucji kościelnej. Pełniejszych danych na temat składu posiadłości biskupich na południowych Morawach dostarczył Kosmas: w początku XII w.,

<sup>71</sup> Vide S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, s. 96–97, gdzie starsza literatura na temat żydowskich mincerzy za czasów Mieszka III Starego.

<sup>72</sup> Z. Petráň, *První české mince*, Praha 1998, s. 134–135.

<sup>73</sup> V. Richter, *Podivín, Zekirkostel a Slivnice*, „Sborník prací Filosofické fakulty brněnské university”, F 2: řada uměnovědná, t. VII, 1958, s. 72–80; vide zwłaszcza J. Pošvař, *Moravská mincovna v Podivíně*, „Numizmatické listy”, t. IX, 1954, s. 7–15; idem, *Moravské mincovny*, (Numismatica Moravica, t. III), Brno 1970, s. 137–143.

<sup>74</sup> CDB, t. II, nr 23.

a zapewne i wcześniej, obok grodu na Dyją kompleks ten tworzył dwór Sekyř Kostel, uczęszczana — jak można sądzić na podstawie wzmianek kronikarskich — rezydencja biskupia oraz osada targowa Slivnice. W innym miejscu swego dzieła Kosmas lokalizuje targ także w Sekyř Kostelu, którego dochody z nadania księcia Ottona były za jego czasów własnością praskiej kapituły katedralnej<sup>75</sup>. Nie jest jednak oczywiste, czy targ ten był tożsamy z funkcjonującym w osadzie Slivnice, ale wydaje się to prawdopodobne. Położenie całego kompleksu osadniczego nie jest obecnie dokładnie znane. Obok targu można domyślać się tylko istnienia komory celnej. Duże znaczenie ekonomiczne tych posiadłości, potwierdzone bardzo wczesną, bo dokonaną chyba już w drugim dziesięcioleciu XIII w. organizacją gminy miejskiej na prawie niemieckim<sup>76</sup>, wystarczająco — jak sądzę — tłumaczy długotrwałość konfliktu bez konieczności odwoływania się do niczym nie popartych argumentów natury ideologicznej. Okoliczności wejścia kompleksu podivińskiego z grodem, targiem i uprawnieniami mennicznymi w posiadanie biskupstwa praskiego korespondują z dobrze poświadczoną na terenie Rzeszy praktyką nadawania biskupom i klasztorom praw mennicznych wraz z dochodami targowymi i celnymi<sup>77</sup>.

Istnienie tam starego, znaczącego ośrodka targowego, jak również dobrze znana z terenu Rzeszy praktyka nadawania uprawnień mennicznych razem z targiem i cłami, czyni prawdopodobnym istnienie mennicy podivińskiej już w XI w., ale nie są znane numizmaty, które można by jednoznacznie zidentyfikować jako jej produkty. Wprawdzie Jan Bobek zidentyfikował jako emisje kościelne szereg denarów morawskich z XI i pierwszej ćwierci XII w., pochodzących głównie ze skarbu z Rakvic, przypisując je kolejnym biskupom ołomunieckim — Janowi I, Jaromirowi Gebhardowi jako administratorowi biskupstwa, Andrzejowi i Janowi II — ale atrybucja ta budzi uzasadnione wątpliwości i nie została przyjęta przez większość badaczy czeskich<sup>78</sup>. Istotną przesłanką na rzecz tezy o kościelnej proveniencji tych numizmatów jest, obok samego miejsca ukrycia skarbu w niewielkiej odległości od Podivina, ich czysto religijna ikonografia oraz brak śladów zwierzchności menniczej panującego. Choć wyobrażenia św. Jana, św. Wacława i św. Piotra na wspomnianych numizmatach nie mogą świadczyć bezspornie o kościelnej produkcji, a zaproponowane przez Bobka odczyty bardzo zepsutych inskrypcji budzą wiele wątpliwości, jednak trzeba odnotować fakt, że za pontyfikatu poprzedników Henryka Zdika funkcję kościoła katedralnego pełniła świątynia pod wezwaniem

<sup>75</sup> *Cosmae Chronica Boemorum*, lib. 3, cap. 33, s. 204.

<sup>76</sup> O istnieniu gminy na prawie niemieckim świadczyć może obecność Gotfryda, określonego jako *iudex de Podevin*, w roli świadka w dokumencie biskupim z 1222 r. — CDB t. II, nr 237.

<sup>77</sup> Obszerniej na ten temat wyżej.

<sup>78</sup> J. Bobek, *Mincovníctví olomouckých biskupů ve středověku*, Brno 1986, s. 40–69; monet tych jako biskupich nie klasyfikuje np. J. Šm e r d a, *Denáry české a moravské. Katalog mincí českého státu od X. do počátku XIII. století*, Brno 1996, s. 118, uznając, że pochodzą z księżęcych mennic w Brnie lub Ołomuńcu.

św. Piotra na podgrodzium ołomunieckim<sup>79</sup>. Wielce prawdopodobne wydaje się natomiast, że wykonawcą uprawnień mennicznych w Podivínie — Sekyř Kostelu był w początku drugiej ćwierci XII w. nie żaden z hierarchów z Ołomuńca, lecz biskup praski Meinhard (1123–1134). Zgodnie z ustaleniami Pavla Radoměrskego należy przypisać mu dwa typy denarów, znane jedynie ze zdeponowanego około 1135 r. skarbu z Běhařova w zachodnich Czechach. Monety te noszą wyobrażenia biskupa z pastorałem i krzyżem oraz z modelem kościoła. Jeden z typów opatrzony jest imieniem hierarchy oraz sygłem ZK, który wspomniany badacz rozszyfrował właśnie jako oznaczenie mennicy Zekir<sup>80</sup>. Zdaniem Radoměrskego uprawnienia do emisji monety były ściśle związane z posiadaniem tego kompleksu majątkowego, a nie ze stałym uprzywilejowaniem biskupów praskich lub ołomunieckich do bicia własnej monety. Przypuszcza on także, że produktami tej mennicy mogły być również imitacje szerokich denarów ze skarbu rakwickiego, uznawane dotąd za najstarsze emisje babenberskie<sup>81</sup>.

Za pierwsze dwunastowieczne emisje biskupów ołomunieckich, choć raczej nie pochodzące z mennicy w Podivínie, uznaje się obecnie, także nie bez kontrowersji, numizmaty noszące na awersie imię Henryka i przypisywane biskupowi Henrykowi Zdikowi. Datuje się je na trzecie dziesięciolecie XII w., co mogłoby wskazywać na wcześniejszą niż przywilej króla Konrada III aktywność emisyjną mennicy biskupiej, zainstalowanej najpewniej w stolicy diecezji<sup>82</sup>. Jan Bobek scharakteryzował aż osiem typów denarów łączonych już w starszej literaturze z osobą Zdika, z których jednak tylko cztery (typy I–IV) noszą imię hierarchy na awersie, połączone z umieszczoną na rewersie podobizną św. Waclawa — patrona nowej katedry, wzniesionej przez Zdika na grodzie ołomunieckim, która zastąpiła dawny kościół katedralny św. Piotra. Ikonografię jednoznacznie wskazującą na biskupiego emitenta posiada jednak zaledwie jeden denar (typ VI wg. Bobka), na którym dostrzegalna jest postać z pastorałem<sup>83</sup>. Atrybucja tych monet, znanych głównie ze skarbu rakwickiego, wydaje się przekonująca.

Ujawnienie istnienia morawskich emisji monetarnych biskupa Meinharda stawia przed badaczami zagadnienie działalności mennicznej biskupów praskich.

<sup>79</sup> Vide ostatnio J. Videman, *Neznámý moravský denár s opisy SCS PETRUS / SCS IOHANNES*, „Numizmatické listy”, t. LXIV, 2009, s. 3–9; jakkolwiek bez rozstrzygnięcia, czy istotnie chodzi tu o monetę biskupia bitą w Podivínie.

<sup>80</sup> P. Radoměřský, *Tajemná mincovna Zekir (zvana též Sekyř) na Jižní Moravě. Poklad z Běhařova u Klatov*, „Archeologické rozhledy”, t. XLIV, 1992, s. 251–253.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 253–255.

<sup>82</sup> Cf. J. Sejbál, *Minting Rights*, s. 312; J. Šmerda, op. cit., s. 116–117. Zasadnicze wątpliwości co do przypisania tych monet biskupowi ołomunieckiemu podnieśli ostatnio J. Videman, L. Polanský, *Mincovnictví biskupa Jindřicha Zdíka*, [w:] *Jindřich Zdik (1126–1150), olomoucký biskup uprostřed Evropy*, red. J. Hrabáčová, Olomouc 2009, s. 180–181. Tam również katalog domniemych monet biskupich.

<sup>83</sup> J. Bobek, op. cit., s. 78–90.

Jest ona znacznie słabiej rozpoznana, niż analogiczna działalność hierarchów ołomunieckich. W dalszym ciągu wiele kontrowersji wzbudza prawdopodobnie najstarszy ślad aktywności menniczej biskupa na wschód od terytoriów Rzeszy — monety z końca X w., identyfikowane jako emisja biskupa praskiego Wojciecha Sławnikowica<sup>84</sup>. Za takowy uznany został już przez Gustava Skalsky'ego denar opatrzony legendą HIC DENARIVS EST EPIZ[copi], znany obecnie z około dziesięciu egzemplarzy<sup>85</sup>. Zabytki znane są głównie ze znalezisk na terenie Polski, zdeponowanych najwcześniej po 1004 r. Za czeską proveniencją przemawia głównie ich zbieżność ikonograficzna z monetami Bolesława I oraz odczytane na rewersie — aczkolwiek nie bez wątpliwości — imię tego władcy jako posiadacza zwierzchnictwa menniczego<sup>86</sup>. Ostatnie słowo w kwestii interpretacji tej monety należy do Stanisława Suchodolskiego, który akceptując tradycyjne już przypisanie jej biskupowi Wojciechowi zaproponował nowe odczytanie niezbyt zrozumiałej sekwencji liter na rewersie jako: *et favore Boleslai stabilitus*. Oznaczałoby to, że biskup otrzymał przywilej wybijania własnych monet od panującego. Tym samym Suchodolski — w moim przekonaniu najzupełniej słusznie — przeciwstawił się interpretowaniu działalności menniczej biskupa praskiego jako manifestacji niezależności względem władzy Przemyślidów oraz uznał, że książęcy rodowód Wojciecha nie był w tej kwestii czynnikiem istotnym<sup>87</sup>. Te konstatacje muszą jednak prowadzić do nieuchronnego wniosku, że — przyjmując za fakt nawiązanie do monet książęcych z czasów Bolesława II i podkreślenie na rewersie zwierzchności menniczej tego władcy — emitentem rzeczonych denarów w równym stopniu co Wojciech mógł być jego następca na praskiej stolicy biskupiej Thiadag — wywodzący się z Saksonii mnich z klasztoru korbejskiego, pełniący przed objęciem godności funkcję cesarskiego kapelana i przebywający już wcześniej na dworze czeskim<sup>88</sup>. Niemieckie pochodzenie, a zatem bezpośredni kontakt ze środowiskiem tamtejszego episkopatu i znajomość obowiązującego na przełomie X i XI w. modelu uposażenia biskupstw Rzeszy, jak również bliskie relacje z Bolesławem II

<sup>84</sup> W ostatnich latach szerzej na ten temat Z. Petráň, op. cit., s. 160–174 oraz S. Suchodolski, *Monety świętego Wojciecha*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buśko [i in.], Wrocław–Praha 2002, s. 447–452.

<sup>85</sup> G. Skalsky, *Denáry pražského biskupa Vojtěcha Slavnikovce*, „Numismatický časopis československý”, t. V, 1929, s. 26–46.

<sup>86</sup> Ostatnio L. Polanský, *The 10<sup>th</sup> Century Bohemian Deniers in the Light of Revised Finds*, [w:] *Money Circulation in Antiquity and the Middle Ages*, s. 146–147, dostrzegł dodatkowo zbieżność kroju pisma z produktami książęcej mennicy wyszehradzkiej.

<sup>87</sup> Pogląd, że emisje Wojciecha jako członka dynastii książąt libickich osadzić trzeba wyłącznie w kontekście suwerennego mniectwa Sławnikowiców, a nie mniectwa biskupiego, został tym samym gruntownie odrzucony. Arbitralnie na ten temat jeszcze R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 242–243, przyp. 8.

<sup>88</sup> O tej postaci i okolicznościach objęcia biskupstwa praskiego ostatnio J. A. Sobiesiak, *Bolesław II Przemyślida (zm. 999). Dynastia i jego państwo*, Kraków 2006, s. 216–217.

sprawiają, że hierarcha ten może nawet łatwiej niż jego poprzednik mógł wyjednać u panującego stosowny przywilej. Hipoteza ta jest tym bardziej prawdopodobna, że pozostałe przypadki domniemanych emisji monetarnych Wojciecha są bardzo wątpliwe.

Drugi typ łączony wcześniej z postacią biskupa praskiego, noszący na awersie legendę odczytaną jako ADAL[BERTUS] [EP]ISCO[PUS], pochodzi ze skarbu podiebradzkiego i znany jest zaledwie z jednego egzemplarza. Zdaniem badaczy wykazuje on cechy zbliżone do numizmatów Sobiesława Sławnikowica, bitych w mennicy w Malinie. Jednak i w tym przypadku odczyt napisu budzi poważne wątpliwości, choć biskupiej proveniencji zabytku nie da się jednoznacznie wykluczyć. Jeszcze bardziej hipotetyczne jest wiązanie z osobą biskupa Wojciecha monety odkrytej na Gotlandii i noszącej imię Adalbertus<sup>89</sup>. Niewiele wskazuje na jego czeską proveniencję, a imię to nosiło choćby jeszcze kilku innych biskupów niemieckich z X i XI w. Jeśli przyjmiemy za wiarygodną interpretację znanych monet typu HIC DENARIUS jako monet św. Wojciecha lub Thiadaga, początki mennictwa biskupów praskich ulegną przesunięciu jeszcze o trzydzieści lat wstecz w stosunku do hipotetycznego momentu uruchomienia mennicy podivíńskiej. Rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości związanych z monetami „wojciechowymi” należy jednak bez wątpienia do numizmatyków. Rolą historyka może być tylko stwierdzenie, że uzyskanie praw mennicznych i emisja własnych monet w końcu X w. przez sufraganów arcybiskupa mogunckiego, będących zatem *de iure* członkami episkopatu Rzeszy oraz utrzymujących bliskie relacje z elitą kościelną i polityczną ówczesnego Cesarstwa (lub nawet się z niej wywodzących), jest całkowicie prawdopodobne i zgodne z realiami epoki. Bez wątpienia byli oni zdolni uzyskać prawo bicia monety na wzór biskupów niemieckich.

\* \* \*

Konkludując swe wywody sprzed dwudziestu lat Stanisław Suchodolski odmówił wczesnej działalności mennicznej biskupów polskich większych walorów manifestacyjnych, uznając przede wszystkim jej znaczenie ekonomiczne dla obdarowanych przywilejem mennicznym instytucji kościelnych. Podkreślił także wyraźną jego zdaniem zbieżność chronologiczną między poświadczoną zabytkami produkcją menniczną tych ostatnich, a prowadzeniem szerszej zakrojonych, a co za tym idzie zazwyczaj niezwykle kosztownych, prac budowlanych przy obiektach sakralnych. Te same potrzeby zaspokajać miała aktywność mennicza świeckich możnowładców polskich z XI–XII w. — palatynów Sieciecha i Piotra Wszeborowica, znanych jako fundatorzy klasztorów<sup>90</sup>. Jednak źródła pisane potwierdzają taką korelację relatywnie późno i w specyficznej formie — w 1244 r. książę Bolesław Rogatka nadał

<sup>89</sup> S. Suchodolski, *Monety świętego Wojciecha*, s. 451–452.

<sup>90</sup> Podobnie S. Trąkowski, *Charakter denarów palatyna Sieciecha*, [w:] idem, *Opuscula medievistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 203 (pierwo-



biskupowi i kapitule wrocławskiej, obok kilku innych udogodnień, jedynie prawo bezpłatnego przebicia tygodniowo czterech grzywnien srebra *secundum cursum monete* w mennicy książęcej na potrzeby prac budowlanych przy katedrze<sup>91</sup>. Podobny charakter nosił przywilej dla cysterek trzebnickich z 1269 r.<sup>92</sup> Trudno jednak na tej podstawie o generalizujące wnioski, a wcześniejsze przypadki występowania takich relacji są czysto hipotetyczne. Tytułem przykładu: emisję domniemanych monet biskupa wrocławskiego Żyrosława II Suchodolski wiązał z uprawnieniami, które biskup miał uzyskać w związku z pracami budowlanymi przy katedrze wrocławskiej. Pogląd o dokończeniu przebudowy świątyni przez tego hierarchę opiera się wszakże wyłącznie na jego napięczętnym wizerunku z 1189 r., na którym trzyma on w prawej ręce model kościoła, a zasługę zainicjowania prac budowlanych na podstawie informacji w roczniku przypisuje się zasadnie poprzednikowi Żyrosława, Walterowi z Malonne<sup>93</sup>. Kontrowersje związane z domniemaniem finansowaniem przez Żyrosława budowy katedry z zysku menniczego zdezaktualizował jednak wkrótce sam Stanisław Suchodolski, bowiem w kontekście nowych znalezisk monet śląskich przypisał inkryminowane denary raczej kolejnemu z następców Żyrosława, Wawrzyńcowi<sup>94</sup>. Tymczasem wnioski sformułowane na podstawie wyżej wspomnianych przesłanek Borys Paszkiewicz rozciągnął już najwidoczniej na wszystkie przypadki aktywności menniczej biskupów, zresztą nie tylko rodzimych, skoro uznał, że także działalność mennicza św. Wojciecha jako biskupa praskiego służyła zaspokajaniu potrzeb finansowych związanych z pracami budowlanymi<sup>95</sup>. O tych ostatnich źródła pisane jednak milczą.

W poszukiwaniu możliwych analogii, które uprawdopodobniłyby związek między cesją uprawnień mennicznych na rzecz biskupów lub opatów, a ich działalnością fundacyjną, warto zwrócić uwagę na sytuację w Rzeszy<sup>96</sup>. Relatywnie liczne źródła niemieckie nie pozwalają stwierdzić nigdzie ścisłych relacji między

---

druk [w:] *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. R. Kiersnowski [i in.], Warszawa 2002).

<sup>91</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Gratz 1978, nr 272.

<sup>92</sup> Cf. T. Lalik, *Uwagi o finansowaniu budownictwa murowanego w Polsce do początku XIII wieku*, [w:] idem, *Studia średniowieczne*, oprac. S. Trakowski, Warszawa 2006 s. 213 (pierwotny druk: KHKM, t. XV, 1967, s. 61).

<sup>93</sup> A. Żurek, *Summum Wratislaviense*, „Sobótka”, t. LXI, 2006, s. 70; E. Małachowicz, *Dwie romańskie katedry we Wrocławiu*, [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, red. T. Janiak, Gniezno 2009, s. 101–105.

<sup>94</sup> S. Suchodolski, *Zmiany w chronologii*, s. 114.

<sup>95</sup> B. Paszkiewicz, *Święty Wojciech i monety*, s. 294.

<sup>96</sup> Vide R. Hauss herr, *Dombauten und Reichsepiskopat im Zeitalter der Staufer*, Akademie der Wissenschaften und Literatur. Abhandlungen der Geistes — und Sozialwissenschaftlichen Klasse nr 5, Stuttgart 1991; G. Hirschmann, *Die Bischofsitze um 1100 — Bautätigkeit, Reform und Fürsorge vor dem Hintergrund des Investiturstreits*, [w:] *Vom Umbruch zur Erneuerung? Das 11. und beginnende 12. Jahrhundert — Positionen der Forschung*, red. J. Jarnut, M. Wemhoff, (Mittelalterstudien, t. XIII), München 2006, s. 427–452.

inwestycjami budowlanymi a wydawaniem cesarskich przywilejów mennicznych dla biskupstw i klasztorów. Przywileje zazwyczaj powiązane były z przekazaniem dochodów celnych i targowych, co nakazywałoby raczej widzieć w nich próbę zaspokojenia lokalnych potrzeb ekonomicznych. Dyplomy potwierdzające nadania monety najczęściej nie zawierają żadnych informacji na temat przeznaczenia czerpanych z nich dochodów, w tym także wydatkowania ich na cele budowlane, a czasem jedynie zawierają dość standardowe sformułowania dotyczące motywacji religijnych i eschatologicznych<sup>97</sup>. Wielkie budowy katedr nie były wspierane przez cesarzy drogą cesji przywilejów mennicznych, za czym przemawia najbardziej przypadek jedenastowiecznej Spiry. Znana jest dość dobrze chronologia prac budowlanych przy tamtejszej katedrze, najokazalszej u schyłku stulecia budowli sakralnej Rzeszy, związanej ściśle z ideowymi planami dynastii salickiej. Rozpoczęła się ona już za panowania Konrada II, a jej pierwszy etap wyznacza data konsekracji w 1061 r.; druga faza rozbudowy przypadła na ostatnie ćwierćwiecze rządów Henryka IV (ok. 1080–1106)<sup>98</sup>. W okresie tych kilkudziesięciu lat miejscowy biskup i kanonicy byli odbiorcami znacznej liczby nadań i przywilejów królewskich. Tymczasem jedyny znany przywilej dla biskupstwa spirskiego, dotyczący kwestii mennictwa wystawił już w 1009 r. król Henryk II. Przekazywał on w ręce biskupa uprawnienia publiczne na targu w Marbach, do których zaliczała się jurysdykcja, pobór myta oraz *potestas faciendi* — — *monetam forma pondere et puritate Spirensium, sive Wormatiensium denariorum*<sup>99</sup>. Powody rzeczonyj donacji to znana władcy zła kondycja materialna diecezji oraz chęć zapobieżenia obiegowi fałszywej monety na rynku lokalnym (*ad destruendas in circuitu falsas monetas*), nie zaś wydatki biskupa na cele budowlane. Podobne przykłady można mnożyć: np. konsekracja nowej katedry utrechckiej, w której uczestniczył król Henryk II, miała miejsce w czerwcu 1023 r., a kilka miesięcy później władca przekazał tamtejszemu biskupowi uprawnienia grafowskie w hrabstwie Drente, ale nic nie wskazuje, aby darowizna to miała jakikolwiek związek z nakładami poniesionymi przez hierarchę na budowę katedry. W dokumentach nic się na ten temat nie wspomina. Prawa menniczne w samym Utrechcie, a także dziesięcinę z królewskich dochodów mennicznych na obszarze całej diecezji gwarantowały zaś biskupowi już o bez mała

<sup>97</sup> Nie zmienia z pewnością tego stanu rzeczy jedyne znane mi wskazanie przeznaczenia dochodów mennicznych w dyplomie Henryka II dla Echternach z 1023 r.: *ad ecclesie ornamentum et prae-bendae sue augmentum*. Pod pierwszym z określeń nie kryją się zresztą zapewne prace budowlane, lecz raczej zapewnienie świec i paramentów do kościoła klasztorowego — MGH DH II, nr 490. O powodach nadań wskazywanych w dyplomach doby karolińskiej P. Volz, *Königliche Münzhoheit*, s. 182–183.

<sup>98</sup> C. Ehlers, *Metropolis Germaniae. Studien zur Bedeutung Speyers für das Königtum (751–1250)*, (Veröffentlichungen des Max — Planck — Instituts für Geschichte, t. CXXV) Göttingen 1996, s. 378–380.

<sup>99</sup> MGH DH II, nr 190.

stulecie starsze przywileje Ottona I z lat 936 i 948<sup>100</sup>. Wobec braku jednoznacznych analogii zachodnioeuropejskich i dużej hipotetyczności wniosków budowanych na podstawie źródeł polskich, bezpieczniej byłoby uznać, że działalność mennicza biskupów mogła być jednym ze źródeł finansowania murowanego budownictwa monumentalnego. Trudno jednak mówić o istnieniu jakiejś reguły, zgodnie z którą uprzywilejowanie i aktywność mennicza biskupów i klasztorów zawsze łączyłyby się z podejmowaniem inwestycji budowlanych.

W odpowiedzi na pytanie o cel biskupich emisji monetarnych odwołać się trzeba do skąpych w tej materii źródeł pisanych — zwłaszcza zaś do przywilejów monarszych. Jak już wcześniej zaznaczyłem, wyraźnie widoczny jest związek emisji monety kościelnej z potrzebami ekonomicznymi rynku lokalnego i dynamicznym rozwojem wczesnych miast w XI stuleciu<sup>101</sup>, ale także niekiedy z przejmowaniem pełnego zwierzchnictwa nad tymi ośrodkami przez miejscowych biskupów<sup>102</sup>. Znane z Moraw i Polski przywileje mennicze władców — identycznie, jak wcześniej przywileje królów i cesarzy niemieckich — odnoszą się do konkretnych osad targowych, a przeważnie zarazem ośrodków zarządu dóbr biskupich lub klasztornych, tworzących większe kompleksy osadnicze. Opisany wyżej morawski przypadek Podivína i Slivnic nader dobitnie ilustruje tę prawidłowość, ale stykamy się z nią wyraźnie także na ziemiach polskich w XIII w. Najstarszy znany przywilej menniczy, nadany w 1232 r. przez Władysława Odowica biskupowi poznańskiemu Pawłowi, przewidywał bicie własnej monety w Starej Krobi, osadzie targowej o starej metryce<sup>103</sup>. Pomimo sprzeciwu, jaki uprzywilejowanie immunitetowe i cesja regaliów na rzecz biskupstwa wzbudziły wśród rycerstwa wielkopolskiego, zostały one potwierdzone w 1244 r. przez synów Odowica, co zdaniem Romana Grodeckiego przemawiać miało za realizacją zawartych

<sup>100</sup> *Otonis I diplomata*, MGH, *Diplomata regum et imperatorum Germaniae*, t. I, wyd. Th. Sickel, Hannoverae 1879–1884, nr 6 i 98.

<sup>101</sup> Cf. wyżej, s. 7–8.

<sup>102</sup> Sugestywny jest zwłaszcza przykład Cambrai. Tamtejsi biskupi otrzymali wprawdzie już uprawnienia mennicze w mieście do Karola Prostaka, ale władzę dzielić się tam musieli z miejscowymi hrabiami. Eliminacja wpływów hrabiego nastąpiła jednak już na początku rządów Ottona I, w latach 941 i 948, a podstawą zwierzchnictwa biskupiego, obok własności opactwa Saint-Géry, były prawa do monety i cla — R. Kaiser, *Münzprivilegien*, s. 304; S. Patzold, „...inter pagensium nostrorum gladios vivimus.” *Zu den „Spielregeln” der Konfliktführung in Niederlothringen zur Zeit der Ottonen und frühen Salier*, „Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung”, t. CXVIII, 2001, s. 66–79.

<sup>103</sup> M. Brust, *Geneza i początki miast w dobrach biskupów poznańskich w Wielkopolsce (XIII–XIV wiek)*, cz. II, „Nasza Przyszłość”, t. CI, 2004, s. 101–109, kładzie ukształtowanie się krobskiego kompleksu osadniczego przed połową XII w. Być może śladem przynależności Krobi do dóbr biskupich już w drugiej połowie XI w. jest tamtejszy kościół pod wezwaniem św. Idziego, gdyż propagatorem jego kultu wedle relacji Anonima był biskup poznański Franko, który polecił miał Władysławowi Hermanowi i Judycie czeskiej wstawiennictwo świętego i mnichów z Saint Gilles w celu otrzymania potomka.

w przywileju uprawnień<sup>104</sup>. Monety biskupie, które byłyby produktami mennicy krobskiej nie są jednak znane. Współczesny nadaniu dla biskupa Pawła jest też wielki przywilej Władysława Odowica dla klasztoru lubiąskiego, będący rozszerzeniem donacji dokonanej już w roku 1225. Książę przekazał mnichom 2 tys. łanów ziemi w kasztelanii nakielskiej z prawem lokacji miasta na prawie niemieckim, w którym miała być bita *moneta specialis*<sup>105</sup>. Także prawie współczesne poprzedniemu nadanie tego władcy dla cystersów lubiąskich w postaci 3 tys. łanów w pobliżu Wielenia zawiera wzmiankę o przekazaniu bliżej nieokreślonych pożytków materialnych *in moneta* obok dochodów z regale bobrowego, rybnego i sądownictwa<sup>106</sup>. W konfirmacji tego nadania, dokonanej w 1239 r. oraz w osobnym przywileju mennicznym Odowica czytamy już o prawie bicia *monetae speciali* w jednym z trzech *civitates forenses*, które na wspomnianym terytorium miały być lokowane na prawie niemieckim<sup>107</sup>. Książę przyznał także ludności tego terytorium wolnicę od opłat celnych i targowych. Brak śladów rozwinięcia własnej produkcji menniczej w tym przypadku tłumaczy się faktem, że cystersom lubiąskim nie udało się nigdy zagospodarować nadanych obszarów i założyć tam osad targowych<sup>108</sup>. Na marginesie kwestii mennictwa lubiąskiego warto dodać, że znane są monety wybijane najpewniej przez dwa inne klasztory cysterskie — małopolskie opactwa w Jędrzejowie i Wąchocku, a przywilej menniczy otrzymali w 1255 r. także cystersi łekneńscy dla swych posiadłości na Pomorzu<sup>109</sup>. Kwestie mennictwa klasztornego, jakkolwiek nie uwzględnione szerzej w niniejszym studium, odzwierciedlają podobne problemy interpretacyjne, co mennictwo biskupie. Wypada podzielić opinię Borysa Paszkiewicza, że „mennictwo klasztorne miało charakter ekonomiczny i służyło racjonalizacji gospodarki w dobrach klasztornych”<sup>110</sup>.

<sup>104</sup> Obszerną analizę tego przywileju przeprowadził R. Grodecki, *Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z 1232 r.*, [w:] idem, *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009, s. 33–67 (przedruk wydania z 1921 r.).

<sup>105</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, nr 37: *Monetam eciam speciale in eadem civitate habendam iam dicto abbati ob fidei argumentum libertate muniendo cum omni utilitate concedere curavimus.*

<sup>106</sup> Ibidem, nr 31: *cum omni iure et libertate in castoribus, piscariis, moneta, iudiciis et aliis libertatibus, quas contuli cum prima donatione, que sita est in territorio de Nakel.*

<sup>107</sup> Ibidem, nr 160 i 161.

<sup>108</sup> W. Königshaus, *Die Zisterzienserabtei Leubus in Schlesien von ihrer Gründung bis zum Ende des 15. Jahrhunderts*, Wiesbaden 2004 (Deutsches Historisches Institut Warschau, Quellen und Studien, t. XV), s. 35; cf. B. Paszkiewicz, *Mennictwo klasztorne w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Póboż-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 326–327, który dostrzega możliwość identyfikacji monety lubiąskiej w skarbach brakteatowych z obszaru Śląska i Wielkopolski.

<sup>109</sup> S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 96–102; B. Paszkiewicz, *Mennictwo klasztorne*, s. 325–330; idem, *The Coins of the Jędrzejów Abbey*, [w:] *Studia numismatica. Festschrift Arkadi Molvogin 65.*, Tallin 1995, s. 147–150.

<sup>110</sup> B. Paszkiewicz, *Mennictwo klasztorne*, s. 329; trudno zgodzić się jednak z opinią, że na

Wczesnomiejski charakter posiadała jednak najpewniej osada Buk, nadana przez książąt wielkopolskich biskupstwu poznańskiemu z pełnym zwierzchnictwem gruntowym, cłem, karczmami i monetą, co potwierdził przywilej z 1257 r.<sup>111</sup> Charakter uprawnień mennicznych biskupstwa nie jest dostatecznie jasny — przypuszcza się, że podobnie jak w Krobi, chodziło o prawo do wybijania własnej monety<sup>112</sup>. Jednoznacznie natomiast formułuje to uprawnienie przywilej Władysława Łokietka z 1314 r., zezwalający biskupowi poznańskiemu na bicie własnej monety, zapewne tożsamej pod względem stopy menniczej z monetą książęcą, w kolejnym z centrów zarządu dóbr biskupich w Wielkopolsce — Słupcy, osadzie leżącej na obszarze biskupiej kasztelanii ciężęńskiej, lokowanej krótko przed 1290 r., która w roku 1296 otrzymała prawo średzkie<sup>113</sup>. Zabiegi biskupów o przywileje menniczne dla kolejnych osad targowych w obrębie ich posiadłości wskazują, że musieli oni konsekwentnie przywiązywać sporą wagę do tego typu działalności ekonomicznej. Tym bardziej dziwi zupełny brak monet biskupich w znanych dotąd zasobach numizmatycznych. Z drugiej strony zaś polityki książąt nadających immunitety i przywileje instytucjom kościelnym nie sposób rozumieć wyłącznie w kategoriach ulegania emancypującemu się kościołowi czy wymuszonego uszczuplenia władczych prerogatyw i dochodów. Coraz mocniej akcentuje się — bardziej zgodną zresztą z zachodnioeuropejskim rozumieniem tego zjawiska — rolę immunitetu także jako instrumentu władzy<sup>114</sup>. Przykład Władysława Odowica dobitnie świadczy, że wsparcie dla instytucji duchownych — biskupstwa poznańskiego i klasztoru lubiąskiego — traktował on jako umacnianie własnej pozycji politycznej oraz zabezpieczanie pogranicznych obszarów swego władztwa<sup>115</sup>.

Na ścisłą relację pomiędzy wyżej wspomnianymi nadaniami uprawnień mennicznych a aktywnością kolonizacyjną i inicjowaniem lokacji na prawie niemieckim

---

Zachodzie było to zjawisko ograniczone wyłącznie do klasztorów benedyktyńskich, gdyż w samej tylko Saksonii już w epoce salickiej własne monety emitowały cztery klasztory kanoniczek w Quedlinburgu, Gandersheim, Essen i Herford.

<sup>111</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt.: KDW) t. I, nr 357; M. B r u s t, op. cit., s. 84–92, dostrzega tam osadę o cechach wczesnomiejskich, położoną w sąsiedztwie grodu, który również przeszedł w posiadanie biskupstwa. Do jej lokacji na prawie niemieckim doszło przed 1295 r.

<sup>112</sup> S. S u c h o d o l s k i, *Moneta możnowładcza*, s. 91; inaczej R. G r o d e c k i, op. cit., s. 66–67, który sądził, że chodzi tu raczej o nadanie opłaty menniczej zw. obrazem, lub też doszło do przeniesienia do Buku mennicy biskupiej, funkcjonującej wcześniej w Krobi.

<sup>113</sup> KDW, t. II, wyd. I. Z a k r z e w s k i, Poznań 1878, nr 964; na temat Słupcy M. B r u s t, *Geneza i początki miast w dobrach biskupów poznańskich w Wielkopolsce (XIII–XIV wiek)*, cz. 1, „Nasza Przeszłość”, t. C, 2003, s. 164–170.

<sup>114</sup> Cf. S. G a w l a s, *Polityka wewnętrzna Przemysła II a mechanizmy dążeń i konfliktów w Wielkopolsce jego czasów*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. K r z y ż a n i a k o w a, Poznań 1997, s. 70–71; J. Ž e m l i č k a, *Počátky Čech královských 1198–1253. Proměna státu a společnosti*, Praha 2002, s. 204–210.

<sup>115</sup> Związła, jakkolwiek trafna ocena polityki Władysława Odowica: S. G a w l a s, *Polityka wewnętrzna Przemysła II*, s. 69–71.

zwrócił ostatnio uwagę Sławomir G a w l a s<sup>116</sup>. Następowwała kompleksowa organizacja rynku lokalnego, złożona z lokacji osady targowej na prawie niemieckim wraz z równoległą organizacją jej zaplecza wiejskiego oraz emisją monety, mającej zaspokajać potrzeby w zakresie lokalnej wymiany towarowo–pieniężnej i uiszczania świadczeń czynszowych. Wzorców dla tych rozwiązań dostarczyły mechanizmy wypracowane na terenach kolonizacyjnej ekspansji niemieckiej między Odrą a Łabą w drugiej połowie XII stulecia<sup>117</sup>.

Na przykładzie uprzywilejowania menniczego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego — paradoksalnie, podobnie jak w przypadku Poznania, nie popartego źródłami numizmatycznymi — obserwujemy ponadto wyraźny jego związek z istnieniem kasztelanii biskupich<sup>118</sup>. Uzyskane przez arcybiskupa Jakuba w latach 1284 i 1286 zezwolenia książęce na bicie własnej monety dotyczyły bowiem dwóch dwunastowiecznych kompleksów majątkowych wokół Łowicza i Żnina. Do lokacji tego ostatniego na prawie średzkim doszło między 1267 a 1284 r., a istnienie tam targu poświadcza już bulla gnieźnieńska. Arcybiskupom w ciągu XIII w udało się wyeliminować resztki własności książęcej w postaci grodu w samym Żninie i dokonać komasacji dóbr kościelnych oraz poszerzyć zakres immunitetu uzyskanego już przed 1136 r.<sup>119</sup> Przywilej Przemysła II dla arcybiskupa Jakuba Świnki z 1284 r. przewidywał wybijanie monety specjalnej — zapewne wedle stopy monety książęcej, ale pod własnym stemplem — w dwóch mennicach: w samym Żninie oraz w wybranej przez odbiorcę miejscowości na obszarze kasztelanii łódzkiej<sup>120</sup>. Dwa lata później przywilej menniczny od księcia mazowieckiego Bolesława II otrzymały dobra arcybiskupie skupione w kasztelanii łowickiej, zaś w 1298 r. ten sam władca zezwolił arcybiskupowi na bicie w Łowiczu monety pod własnym stemplem,

---

<sup>116</sup> Idem, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, [w:] *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. S. G a w l a s, Warszawa 2006, s. 98–99.

<sup>117</sup> Wskazuje się tu często działania wspomnianego już arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana — idem, *O kształt zjednoczonego Królestwa*, s. 53.

<sup>118</sup> O tych ostatnich szerzej K. M o d z e l e w s k i, *Między prawem książęcym w władztwie gruntowym. I: Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, PH, t. LXXI, 1980, s. 209–231; idem, *Między prawem książęcym w władztwie gruntowym. II: Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII–XIII w.*, PH, t. LXXI, 1980, s. 449–480; S. T r a w k o w s k i, „*Homines ascriptici castellanie de Voybor*”. *W sprawie genezy kasztelanii kościelnych*, [w:] *Cracovia — Polonia Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. W. B u k o w s k i [i in.], Kraków 1995, s. 221–227; M. P a u k, E. W ó ł k i e w i c z, op. cit., s. 119–125.

<sup>119</sup> *Castellatura Znegnensis* poświadczona jest w 1234 r. (KDW, t. I, nr 174); tamtejszy targ znajdował się w posiadaniu arcybiskupa już przed 1136 r. O rozwoju ośrodka obszernie M. B r u s t, *Lokacje miejskie w wielkopolskich dobrach arcybiskupów gnieźnieńskich w XIII i XIV wieku*, „*Nasza Przeszłość*”, t. XLV, 2001, s. 83–98.

<sup>120</sup> KDW, t. I, nr 542; S. S u c h o d o ł s k i, *Moneta możnowładca*, s. 94.

ale wedle stopy monety książęcej wybijanej w Płocku<sup>121</sup>. Jakkolwiek nie mamy bezpośrednich dowodów na prowadzenie przez Jakuba Świnkę szerszych działań kolonizacyjnych na obszarze dominium łowickiego, to nie bez znaczenia pozostaje fakt, że stanowiło ono najrozleglejszy kościelny kompleks majątkowy, który w połowie XIV w. liczył ponad 110 osad. Zabiegi o prawo do bicia własnej monety dla obu terytoriów arcybiskupich, określanych jako kasztelanie, wyraźnie wskazują na dążenie metropolitów do budowy władztwa terytorialnego.

Podążając za tą interpretacją można próbować wskazać podobne wyjaśnienie celów działalności menniczej biskupów krakowskich w pierwszej połowie XIII w.: powstaje pytanie, czy emisja monet datowanych na pierwszą ćwierć tego stulecia i przypisywanych Iwonowi Odrowążowi nie pozostaje w związku z inicjatywami kolonizacyjnymi w dobrach biskupstwa i kapituły w regionie Łysogór, które potwierdza przywilej Leszka Białego na osadzenie niemieckich kolonistów w kościelnych kasztelaniach kieleckiej i tarskiej, znany jedynie z papieskiej konfirmacji z 1227 r.<sup>122</sup> Dla umiejscowienia mennicy biskupiej szczególnie odpowiednimi miejscami byłby z pewnością Tarczek lub Kielce — siedziby prepozytury i kolegiaty oraz centra zarządu majątkowego posiadłości biskupich. W przypadku pierwszego — jak sugeruje sama nazwa, osada targowa o starej metryce lokowana została na prawie niemieckim pomiędzy 1227 a 1253 r.<sup>123</sup> Nieco gorzej rozpoznane są początki osady lokacyjnej w Kielcach, choć i ona funkcjonować musiała już przed schyłkiem XIII w.<sup>124</sup> W przywileju króla Wacława II z 1295 r., zezwalającym Janowi Muskacie na wzniesienia fortyfikacji, obie miejscowości — wraz z nieodległą Hżą i Sławkowem — zostały określone mianem *loca forensia*<sup>125</sup>. Zbieżność chronologiczna między występowaniem monet biskupich a akcją kolonizacyjną u stóp Łysogór nie wydaje się zatem przypadkowa, a przypuszczenie to wzmacnia fakt, że w posiadłościach kościoła krakowskiego prowadzona była najpewniej już w XIII w. eksploatacja kopalni, potwierdzona osobnym przywilejem króla czeskiego dla biskupa Jana Muskaty<sup>126</sup>.

<sup>121</sup> *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, t. II, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 1989, nr 76 i 103.

<sup>122</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława* (dalej cyt. KDKK), t. I, wyd. F. Piękoskiński, Kraków 1874, nr 17; podstawowe informacje na temat obu ośrodków F. Kiryk, *Urbanizacja małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 54–55 i 148.

<sup>123</sup> M. Jończyk, *Z problematyki badań nad kasztelanią tarską w dobie średniowiecza*, [w:] *Bodzentyń. Z dziejów miasta w XII–XX wieku*, red. K. Bracha, Kielce 1998, s. 25–31; S. Trawkowski, *Zagadka prepozytury tarskiej*, [w:] idem, *Opuscula mediavistica*, s. 132–146 (pierwotny druk [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka [i in.], Poznań 1984, s. 175–187).

<sup>124</sup> Ostatnio na temat początków Kielc Cz. Hadań, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przełomu XI i XII do połowy XIV stulecia*, Kielce 2007, s. 106–113.

<sup>125</sup> KDKK t. 1, nr 101.

<sup>126</sup> Kwestię tego zaginionego dokumentu omawia Cz. Hadań, op. cit., s. 47–48. Prawo eks-

\* \* \*

Powodów nadawania przez monarchów instytucjom kościelnym w Rzeszy przywilejów mennicznych — tak jak i innych wyżej wymienionych uprawnień skarbowych i jurysdykcyjnych — należy dopatrywać się w ogólnej koncepcji funkcjonowania kościoła monarszego. Były one formą swoistej rekompensaty ze strony monarchy na rzecz biskupstw i klasztorów, ponoszących realne obciążenia materialne, zwłaszcza z tytułu świadczenia *servitum regis* w czasie monarszych objazdów i wysyłania kontyngentów zbrojnych na królewskie wyprawy wojenne, a nierzadko osobistego uczestnictwa w nich biskupów. Zgodnie z ustaleniami badaczy niemieckich częstotliwość pobytów królewskich w miastach biskupich wzrosła w czasach Henryka II i pierwszych władców salickich, choć bezpośredniego związku między *itinerarium* królewskim a chronologią i jakością nadań nie udało się jednoznacznie stwierdzić<sup>127</sup>. Jednak w okresie Liudolfingów na listach beneficjentów dominują biskupstwa saskie i nadreńskie, najczęściej odwiedzane przez panujących. Najstarsze przywileje monarsze na rzecz biskupów — w tym menniczne — pochodzą jednak jeszcze z epoki późnkarolińskiej. W najnowszej literaturze sceptycznie traktuje się zatem pogląd o „systemie” kościoła monarszego w Rzeszy jako wynalazku doby ottońskiej. Jego podstawy ideowe były głęboko osadzone w wypracowanej jeszcze w okresie rządów Ludwika Pobożnego koncepcji współodpowiedzialności cesarza i episkopatu za powierzony im przez Boga lud, który wieść mieli ku zbawieniu wiecznemu. Praktyczną realizacją tych idei było zrównanie biskupów i hrabiów także w realizacji wyznaczonych zadań politycznych, a w konsekwencji wyposażanie od schyłku IX w. biskupów w prerogatywy władzy świeckiej, które ułatwić im miały realizację owego ministerium. Taki model relacji między władcą a episkopatem został najpewniej recypowany z zachodniej części imperium na obszary na wschód od Renu i Mozy w pełniejszej formie dopiero w epoce Liudolfingów<sup>128</sup>.

Podsumowując niniejsze rozważania trzeba mieć na uwadze niezwykle istotne zastrzeżenie zawarte w pracy Stanisława Suchodolskiego, zdaniem którego liczba monet bitych przez nieksiążęcych emitentów jest z pewnością znacznie wyższa od tej, jaką udało się numizmatykom dotąd rozpoznać<sup>129</sup>. Dotyczy to zwłaszcza

---

ploatacji kopalin zostało potwierdzone biskupowi w 1306 r. przez Władysława Łokietka. Na związek przywilejów górniczych z mennictwem klasztornym w XIII w. zwrócił uwagę S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 102.

<sup>127</sup> H. Zielinski, *Der Reichsepiskopat in spätottonischer und salischer Zeit (1002–1125)*, Stuttgart 1984, s. 203–218; R. Kottje, *Zur Bedeutung der Bischofstädte für Heinrich IV*, „Historisches Jahrbuch”, t. XCVII/XCVIII, 1978, s. 131–157.

<sup>128</sup> Tak ostatnio zwłaszcza S. Patzold, *Episcopus. Wissen über Bischöfe im Frankenreich des späten 8. bis zum frühen 10. Jahrhundert*, Ostfildern 2008 (Mittelalter — Forschungen, t. XXV), s. 521–522.

<sup>129</sup> S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 103.



emitentów kościelnych. Postęp w badaniach numizmatycznych może zasadniczo przeobrazić stan dotychczasowej wiedzy, co zdają się potwierdzać badania Adama Kędzierskiego nad stemplami XI-wiecznych denarów krzyżowych. Część z owych zabytków, odnajdowanych licznie w skarbach na terenie Polski — a uznawanych dotąd bez wyjątku za emisje saskie — zinterpretował on jako wytwory rodzimych mennic, w tym działającej na zlecenie palatyna Sieciecha. Nie wykluczył także możliwości powiązania niektórych „krzyżówek” z aktywnością menniczą biskupów — co stanowi poniekąd powrót do, zdawałoby się, zarzuconej zupełnie koncepcji Gumowskiego<sup>130</sup>. Szansę na wzbogacenie dotychczasowych ustaleń daje zwłaszcza duża ilość brakteatów z XII i XIII w. o nieustalonej dotąd atrybucji, choć ich jednoznaczne zaklasyfikowanie nie będzie z pewnością łatwe. Przełom wieków XIII i XIV jest i dla badanego zjawiska bardzo istotną cezurą. Mennictwo biskupie zdołało przetrwać i rozwinąć się — a i to ze zmiennym szczęściem — tylko tam, gdzie doszło do pomyślnej budowy biskupich władztw terytorialnych. Stało się tak na Śląsku, gdzie suwerenność menniczą zagwarantowała biskupom wrocławskim ugoda z Henrykiem IV Probussem z 1290 r., jak również na Pomorzu Zachodnim, gdzie proces powstawania władztwa terytorialnego biskupów kamieńskich zapoczątkowany został wykupieniem od książąt uprawnień zwierzchnich w kasztelanii kołobrzeskiej<sup>131</sup>. Procesy te są wiernym odwzorowaniem zjawisk zachodzących wcześniej w Rzeszy Niemieckiej. Czy jednak wcześniejsze przypadki biskupiej działalności menniczej da się wyjaśnić oddziaływaniem niemieckich analogii? Podobnie jak w przypadku kasztelanii kościelnych, także w nadawaniu przywilejów mennicznych polskim i czeskim instytucjom kościelnym skłonny jestem widzieć swoiste odwzorowanie zachowań ekonomicznych cesarzy względem Kościoła w Rzeszy — recepcję stosunkowo późną i adekwatną pod względem skali do rodzimych uwarunkowań gospodarki towarowo-pieniężnej, szerzej rozwiniętej dopiero w drugiej połowie XII w. Być może jednak wśród dużej liczby niezidentyfikowanych numizmatów z okresu od końca XI aż po XIII w. kryją się jeszcze nierozpoznane emisje hierarchów odbudowanego na salickich wzorcach kościoła polskiego. Wreszcie przewaga numizmatyki nad historią przejawia się w nieustannym przyroście materiału źródłowego. Warto zapewne także, aby w swych interpretacjach badacze średniowiecznego pieniądza uwzględniali zmiany paradygmatów dotyczących całokształtu stosunków społeczno-ustrojowych Europy Środkowej.

<sup>130</sup> A. Kędzierski, *Polskie denary krzyżowe w skarbie ze Słuszkowa*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. XLII, 1998, s. 21–46.

<sup>131</sup> R. Kiersnowski, *Monety biskupów kamieńskich*, s. 14–15, jako pierwsze pewne emisje biskupie, nie licząc efemerycznych dwunastowiecznych monet biskupa Zygryfda, identyfikuje właśnie produkcję mennicy kołobrzeskiej z przełomu XIII i XIV w.

*Moneta episcopalis.***Episcopal Minting in Central Europe and Its Western European Context**

Marcin R. Pauk points out that no primary sources testify to the circulation of coins emitted by ecclesiastical institutions in Hungary, whereas in Poland and Bohemia their functioning was more frequent than the modern historians are willing to admit. Contemporary historiography records very few instances of ecclesiastic minting. But this is due to a number of factors: the conviction — much to the liking of modern historians — that early–medieval Polish and Czech minting was highly centralized just like other administrative structures; the prevailing opinion that coin emissions were limited by the fact that they provided for local markets only; and finally the view that some of the produced coins could have been bracteates lacking inscriptions, thus their attribution at the present state of research is impossible.

The appearance of ecclesiastical coins was due to the reception of the German example where the rulers quite often bequeathed the right to mint coins to Church institutions. This started with the last years of the Carolingian monarchs and developed under the Saxon, Salian and Hohenstaufen rulers. Its aim was to provide for the economic needs of the estates of the bishops and monasteries where market places were located, which at the same time were locations of fiscal cameras.

Central Europe received this phenomenon with a certain delay. In Poland, if one disregards the difficulty in interpreting 11<sup>th</sup> century denarii with the head of St. John the Baptist, attributed to the bishops of Wrocław, minting privileges and bishop coins, which resulted from these privileges, stem from the 13<sup>th</sup> century at the earliest. They can be linked with the establishment of great episcopal landed–estate complexes such as the Duchy of Nysa–Otmuchów in Silesia, the Kołobrzeg region in Western Pomerania, the Kielce region in the Diocese of Cracow, the Žnin and Łowicz complexes in the Archdiocese of Gniezno and the Krobia complex in the Diocese of Poznań. We also know of coins attributed to the minting activities of the bishops of Płock and Włocławek, the Cistercian abbeys of Jędrzejów and Wąchock, and we know a minting privilege for the Cistercians of Łekno. After the break of the 13<sup>th</sup> and 14<sup>th</sup> centuries, such minting practices can be only found in Silesia and Western Pomerania, where bishops became feudal dukes.

The oldest denarii of the bishops of Prague in Bohemia (with the inscription HIC DENARIUS EST EPIS[copi]) are dated at the end of the 10<sup>th</sup> century and attributed either to St. Adalbert or his successor Thiadag. Another centre of minting was the Moravian complex of episcopal estates in the vicinity of Podvina, which until the 12<sup>th</sup> century was an object of contention between the bishops of Prague and Olomouc. Marcin R. Pauk is convinced that the beginnings of minting activities there can be linked with the times when Moravia was incorporated to Bohemia, although there is an opinion that they can be traced back to the Great Moravia period.

Marcin R. Pauk stresses that the production of coins by ecclesiastical institutions derived more from economic than prestigious functions, and that it provided for the needs of the episcopal estates. In the light of this opinion the hypothesis that granting of minting privileges to Church officials was aimed at assisting the financing of monumental ecclesiastic constructions seems to miss the point.